

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 256 (1181)

Zdrajca narodu węgierskiego — Rajk przyznaje się do zarzucanych mu zbrodni

Proces w Budapeszcie odsłania ohydłą działalność agentów Tito i Wall-Street

BUDAPESZT (PAP). Wczoraj o godz. 9 rano w sali związku zawodowego metalowców rozpoczęła się rozprawa przeciwko Rajkowi i współoskarżonym. Sala jest szczególnie wypełniona publicznością.

Przewodniczący: Czy przyznaje się pan do winy?
Rajk: Tak, przyznaje się.
Przewodniczący: Czy uznaje pan swoją winę w całej rozciągłości?
Rajk: W całej rozciągłości.

Laszlo Rajk zeznał następnie, że w roku 1930 wyjechał na studia do Francji, gdzie zetknął się z francuskimi marksistami. Następnie wrócił na Węgry i tu zbliżył się do lewicowych organizacji młodzieży węgierskiej. Podczas demonstracji, urządzonych przez lewicowych studentów w Budapeszcie, aresztowano część uczestników demonstracji, w tej liczbie i Rajka. Na policji przesłu chiwał Rajka agent Hetenyi, który, na wniosek szwagra Rajka — kapitana na policji Bokora — zaproponował mu współpracę z policją. Współpraca ta miała polegać na dostarczaniu informacji o działalności komunistów. W zamian za podpisanie deklaracji o współpracy z policją Hetenyi przyrzekł wypuścić Rajka na wolną stopę.

Po przybyciu na Węgry Rajk zameldował się u szefa policji politycznej w Budapeszcie — Haina, który zakomunikował mu, że dzięki niemu, tj. dzięki Hainowi, major gestapo, który otrzymał od Haina zadanie wprowadzenia do Węgierskiej Partii Komunistycznej prowokatora Imre Gayara. Rajk zgłosił się następnie do władz Węgierskiej Partii Komunistycznej, po czym udało mu się wprowadzić do jej szeregów prowokatora Gayara. W wyniku prowokacji roboty Gayara nastąpiły w 1942 r. masowe aresztowania wśród komunistów węgierskich.

Wśród ofiar prowokacji Gejerya znajdowali się — sekretarz Partii Komunistycznej Zoltan Schoeber, który został stracony oraz Ferenc Rozsa. Również Rajk został aresztowany, lecz wypuszczono go na wolność — jak zeznał — „na tej podstawie, że był przez pewien czas internowany i oczywiście nie mógł w tym czasie prowadzić wyprawowej działalności”.

Dla wyjaśnienia tego stanowiska władz policyjnych wobec swej osoby, Rajk zeznał, że w październiku 1941 roku został „internowany” a po pewnym czasie „wypuszczono” go na wolność.

W Partii Komunistycznej — zeznał — Rajk nie domyślał się, że jest agentem policyjnym.

W 1944 roku w sierpniu został Rajk w Sopronie aresztowany przez żandarmerię wojskową i stanął przed Sądem Wojskowym. Rajk zeznał, że domagał się, by rozprawa została przeprowadzona przy drzwiach zamkniętych, a na samej rozprawie oświadczył swej obronie, że od 1931 roku znajdował się na usługach policji.

Po wyzwoleniu Węgier Rajk wrócił do kraju i rozwijał ożywioną działalność w Węgierskiej Partii Komunistycznej, pełniąc funkcje sekretarza okręgu budapeszteńskiego. Jesienią 1945 roku zgłosił się do Rajka członek amerykańskiej misji wojskowej, płk. Kovacs, przynosząc mu pozdrowienia od Schweinitzera. Zapropnował on Rajkowi współpracę z wywiadem amerykańskim i zażądał od niego informacji, dotyczących polityki Węgier oraz zamierzeń Partii Komunistycznej w sprawie walki z elementami nacjonalistycznymi, trockistowskimi i antyradzieckimi, znajdującymi się w łonie innych partii politycznych Węgier. Kovacs domagał się, by elementy te otrzymały możliwość rozwinięcia jak najszerszej działalności.

W służbie wywiadu USA
Przewodniczący zapytał oskarżonego, czy był to jego pierwszy kontakt z wywiadem amerykańskim.
Rajk w odpowiedzi oświadczył: Nie. Już we Francji, podczas mego pobytu w obozie, zgłosił się do mnie jeden z kierowników wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii, Field, który zaproponował mi współpracę. Głównym wówczas, ponieważ miałem jechać do Niemiec dzięki pomocy majora gestapo.

Rajk dalej zeznał, że Kovacs skontaktował go z innym Amerykaninem — Himlerem, który jesienią 1946 roku przybył nielegalnie na Węgry. Himler oświadczył Rajkowi, że elementy prawicowe partii socjal-demokratycznej pod kierownictwem Peyer, partii drobnych posiadaczy pod kierownictwem Kovacs (którego nie należy mylić z amerykańskim podpułkownikiem Kovacs, przyp. red.) oraz pracujące w konspiracji żywoży faszystowskie dążą do objęcia władzy.

Rajk otrzymał m. in. zadanie, by podważył spójność Partii Komunistycznej i zorganizował frakcję przeciwko Rakosiemu.
(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Amerykańska recepta na angielską chorobę



„Minister Kryzys” przewodniczył w Waszyngtonie

„Konferencja waszyngtońska nie przeprowadziła Wielkiej Brytanii przez rafy kryzysu — ubolewa reakcyjne pismo angielskie „MANCHESTER GUARDIAN”. Pełna zakłopotania wrzawa dookoła 10-ciu punktów zawartego między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi „porozumienia”, jest lukrem mającym osłodzić Brytyjczykom gorzką pigułkę a jednocześnie — zasłoną dymną, przy której pomocy Bevin z Cripps pragnąłby ukryć swą haniebną kapitulację i zdradę interesów narodu brytyjskiego.
Prawda jest gorzka. „DAILY EX-

PRESS” stwierdza: „W swoim czasie labouryści sprzedali ludność i rynek brytyjski za pożyczkę amerykańską — obecnie sprzedają miliony ludzi zamieszkujących brytyjskie kolonie. Strefa szterlingowa za mieniona będzie na strefę dolarową”.

Zapytać by należało, skoro Bevin z Crippsem „sprzedaje” a Acheson ze Snyderem „kupuje”, co skłania amerykańskich spekulatorów do tej transakcji, względnie — czy transakcje waszyngtońskie można w ogóle nazwać „kupowaniem”?

Slusznie zauważył jeden z dziennikarzy, że decydujący głos przy waszyngtońskim stole obrad miał... MINISTER KRZYZYS. I to nie tyle brytyjski, ile amerykański, w obliczu którego amerykańscy finansisci szukają dla siebie wyjścia. Ten moment zdecydował.

Część prasy amerykańskiej wysuwała bowiem nieśmiało pewne argumenty, przemawiające za udzieleniem pomocy Brytyjczykom: „WASHINGTON POST” pisał bez ogródek:

„W interesie Ameryki leży pod trzymanie W. Brytanii jako naszego narzędzia w pewnych wypadkach, a partnera w innych — do robienia rzeczy, których USA same robić nie chcą, ale których zrobienia żądają...”.

Zaszczepna rola ani słowa — a jednak i tej pomocy nie udzielono. Zasadnym punktem „porozumienia” waszyngtońskiego jest otwarcie na oścież drzwi kapitałom amerykańskim do brytyjskiego imperium.

W świetle tego punktu należy ocenić pozostałe warunki „porozumienia” jak np. ZAPOWIEDZ OBNIŻKI KOSZTÓW PRODUKCJI BRYTYJSKIEJ PRZEZ REDUKCJĘ PEŁAC I ŚWIADCZEŃ SOCIALNYCH. Chodzi tu o stworzenie takich warunków na rynku pracy, które ułatwiłyby amerykańskiemu kapitalizmowi wyzysk siły roboczej na terenach upatrzonych przez nich dla swej eksploatacji.

„Systematyczny” denuncjator na usługach policji politycznej

Rajk zgodził się na podpisanie deklaracji, po czym otrzymał zadanie informowania policji o działalności studentów — komunistów. Odąd Rajk denuncjował wielu działaczy węgierskiej młodzieży komunistycznej. W roku 1933 policja przeprowadziła — na skutek informacji Rajka — aresztowania wśród członków organizacji komunistycznych, na których ciele stał Birkó Agnes i Szell Jenő, którzy również zostali wtłuceni do więzienia. Policja, nie chcąc zdemaskować Rajka, — aresztowała go wraz z innymi komunistami. Później wypuszczono oczywiście Rajka na wolność.

Oskarżony w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego przyznaje, że systematycznie i często składał na policji meldunki o działalności komunistów.

Rajk dalej zeznał, że agent policyjny Hetenyi, skontaktował go z szefem policji politycznej Schweinitzerem, który skierował go do dywersyjnej roboty w szeregach Komunistycznej młodzieży robotniczej. Przesunięcie Rajka z terenu akademickiego na teren robotniczy nastąpiło w rezultacie wydalenia Rajka z uniwersytetu. Wskazywał się do organizacji komunistycznej młodzieży robotniczej. Rajk otrzymał funkcję jednego z kierowników wydziału propagandy. Na tym stanowisku Rajk, zgodnie z poleceniami policji politycznej, sabotował działalność komunistycznej młodzieży.

Rajk w szczególności uniemożliwiał kolportowanie ulotek, gdyż przetrzymywał je tak długo, dopóki nie traciły na aktualności. Następnie Rajk został przez policję delegowany do związku zawodowego robotników budowlanych.

Szef policji politycznej w Budapeszcie — Schweinitzer, skierował Rajka do związku zawodowego robotników budowlanych w celu rozbięcia tego związku. Rajk systematycznie składał policji meldunki o kierownikach związku zawodowego robotników budowlanych i o ich działalności. Następnie sprowokował on na polecenie policji publiczną demonstrację członków związku zawodowego robotników budowlanych, przy czym przekazał policji informację, dotyczące terminu i szczegółów organizacyjnych demonstracji. W wyniku tej prowokacji policja aresztowała 200 osób, a strajk robotników budowlanych został zerwany.

Po tej „akcji” grunt zaczął się palić pod nogami Rajka. Szef policji politycznej poradził mu więc, by na pewien czas zniknął z widowni i udał się do Czechosłowacji.

W tym miejscu przewodniczący zapytał: Jakże zadania otrzymał pan od policji węgierskiej przy wyjeździe do Czechosłowacji?
Rajk: Policja poruczyła mi zadanie zbadania, z jakiego punktu w Czechosłowacji przetrucia się nielegalna literatura na Węgry.
Przewodniczący: Dlaczego nie zrezygnował pan ze swej działalności w Czechosłowacji, gdzie pan mógł to uczynić?
Rajk: Obawiałem się, że policja węgierska ujawni moją prowokatorską rolę, której nie znała Węgierska Partia Komunistyczna i w rezultacie byłbym skompromitowany.

W dalszym ciągu Rajk zeznał, że Schweinitzer kazał mu się udać do Czechosłowacji do Paryża, zaopatrzywszy go w fałszywe dokumenty. Podróż jego pozostaje w związku z nowymi poważnymi zadaniami, jakie otrzymał od szefa węgierskiej policji politycznej. Zadania te były następujące: 1) Ustalić nazwiska Węgrów, waleczących w Hiszpanii. 2) Rozwinąć rozbiłacką działalność w batalionie im. Rakosiego.

Rajk wyjechał przez Paryż do Hiszpanii, gdzie został sekretarzem sekcji węgierskich komunistów. Tu też została zdemaskowana jego rozbiłacka, trockistowska działalność i w rezultacie Rajk został usunięty z szeregów Partii Komunistycznej. Przedtem jednak udało mu się w najbardziej decydującym momencie przed bitwą nad Ebro — osłabić batalion im. Rakosiego.

robotników budowlanych w celu rozbięcia tego związku. Rajk systematycznie składał policji meldunki o kierownikach związku zawodowego robotników budowlanych i o ich działalności. Następnie sprowokował on na polecenie policji publiczną demonstrację członków związku zawodowego robotników budowlanych, przy czym przekazał policji informację, dotyczące terminu i szczegółów organizacyjnych demonstracji. W wyniku tej prowokacji policja aresztowała 200 osób, a strajk robotników budowlanych został zerwany.

Po tej „akcji” grunt zaczął się palić pod nogami Rajka. Szef policji politycznej poradził mu więc, by na pewien czas zniknął z widowni i udał się do Czechosłowacji.

W tym miejscu przewodniczący zapytał: Jakże zadania otrzymał pan od policji węgierskiej przy wyjeździe do Czechosłowacji?
Rajk: Policja poruczyła mi zadanie zbadania, z jakiego punktu w Czechosłowacji przetrucia się nielegalna literatura na Węgry.

Przewodniczący: Dlaczego nie zrezygnował pan ze swej działalności w Czechosłowacji, gdzie pan mógł to uczynić?
Rajk: Obawiałem się, że policja węgierska ujawni moją prowokatorską rolę, której nie znała Węgierska Partia Komunistyczna i w rezultacie byłbym skompromitowany.

W dalszym ciągu Rajk zeznał, że Schweinitzer kazał mu się udać do Czechosłowacji do Paryża, zaopatrzywszy go w fałszywe dokumenty. Podróż jego pozostaje w związku z nowymi poważnymi zadaniami, jakie otrzymał od szefa węgierskiej policji politycznej. Zadania te były następujące: 1) Ustalić nazwiska Węgrów, waleczących w Hiszpanii. 2) Rozwinąć rozbiłacką działalność w batalionie im. Rakosiego.

Rajk wyjechał przez Paryż do Hiszpanii, gdzie został sekretarzem sekcji węgierskich komunistów. Tu też została zdemaskowana jego rozbiłacka, trockistowska działalność i w rezultacie Rajk został usunięty z szeregów Partii Komunistycznej. Przedtem jednak udało mu się w najbardziej decydującym momencie przed bitwą nad Ebro — osłabić batalion im. Rakosiego.

W roku 1939 Rajk zdezerterował z Hiszpanii i znalazł się w obozie dla internowanych we Francji. Rajk zeznał, że w obozie nawiązał kontakt z grupą trockistów jugosłowiańskich. Licząca przeszło 150 osób. W grupie tej znajdowali się m. in. Sebelex, Kosta-Nagy, Goszaniak, Maslarczyk, Mrzawicz i inni.

Na pytanie przewodniczącego, co rozumie pod nazwą trockistów, Rajk odpowiedział, że trockistami są ludzie pozbawieni zasad politycznych, którzy wszelkimi środkami przeciwstawiają się rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu.

W tym miejscu przewodniczący zapytał: Co łączyło trockistów jugosłowiańskich, po ich powrocie do kraju, z władzami jugosłowiańskimi?
Rajk: Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że utrzymywali oni kontakt z agentami gestapo także po swym powrocie do kraju.

Wiek XX — wiekiem triumfu socjalizmu na całym świecie — stwierdzają uczestnicy wielkiego wiecu w Madison Square Garden w 30 rocznicę istnienia Komunistycznej Partii USA

Nowy Jork (PAP). W obecności około 20 tys. osób odbył się w nowojorskim Madison Square Garden uroczystości, związane z 30-leciem istnienia partii komunistycznej w USA.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący partii w stanie Nowy Jork — jeden z podświadych w trwającym od dłuższego czasu procesie 12 przywódców komunistycznych Thomson. Oświadczył on m. in.:

Wiek XX nie będzie triumfem imperializmu i Wall Street, lecz wiekiem zwycięstwa marksizmu-leninizmu, triumfu socjalizmu na całym świecie.

Liczni mówcy stwierdzili, że jednym z najważniejszych obecnych zadań partii i obozu postępowego jest masowa akcja w obliczu zbliżających się wyborów miejskich w Nowym Jorku.

Partia komunistyczna będzie w

leninizmu, triumfu socjalizmu na całym świecie. Liczni mówcy stwierdzili, że jednym z najważniejszych obecnych zadań partii i obozu postępowego jest masowa akcja w obliczu zbliżających się wyborów miejskich w Nowym Jorku.

Partia komunistyczna będzie w

ich popierać kandydatów amerykańskiej partii postępowej, szczególnie zaś kandydatów postępowego burmistrza Nowego Jorku.

Amerykańska partia komunistyczna otrzymała z okazji 30-lecia istnienia życzenia od kilkudziesięciu partii komunistycznych z Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Min. Wyszynski na czele delegacji radzieckiej udał się na IV sesję ONZ do Nowego Jorku

Nowy Jork (PAP). — Sekretarz generalny ONZ TRYGVE LIE oświadczył dziennikarzom, że przewiduje czas trwania czwartej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ na około 11 tygodni. Sesja rozpoczyna się we wtorek, dnia 20 września.

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR mianowała delegację na IV sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającą się 20 września w Nowym Jorku.

Na czele delegacji radzieckiej stoi minister spraw zagranicznych — Wyszynski. W skład delegacji wchodzi: zastępca ministra spraw zagranicznych, przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malik, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — Paniuszkin, zastępca przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Carapkin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Arutjunian.

Przewodniczący delegacji Wyszynski wyjechał w dniu 16 września z Moskwy do Nowego Jorku.

DELEGACJE UKRAINY I BIAŁORUSI
MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów Ukrainy mianowała na IV sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ delegację w następującym składzie:

Przewodniczący — Manuilski, członkowie delegacji — Garbuzow, Wojna, Denczenko i Galagan. Rada Ministrów Białorusi wyznaczyła następującą delegację: przewodniczący — Kisielew, członkowie delegacji — Astapenko, Smiliar, Stepanenko i Homusko.

KOMUNIKAT
W dniu 20. 9. br. o godz. 18.30 odbędzie się w Łódzkiej Komisji PZPR w Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej, na które winni przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie Komisji.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KE PZPR

Groźba generalnego strajku poskutkowałą Transportowcy włoscy zwyciężyli w walce o nową umowę zbiorową

RZYM (PAP). — Wobec groźby zapowiadanej na 17 bm. strajku generalnego włoskich robotników transportu samochodowego i tramwajarzy, pracodawcy zostali zmuszeni do wyrażenia zgody na rozpoczęcie rozmów w sprawie podpisania nowej umowy zbiorowej pracy z przedstawicielami jednościowego związku transportowców, wchodzącego w skład włoskiej Konfederacji Pracy.

Równocześnie pracodawcy zmuszeni byli anulować umowę, którą zawarli z rozłamowym związkiem transportowców. W związku z kapitulacją pracodawców strajk został odwołany. Sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy złożył oświadczenie, w którym podkreślił sukces transportowców. Próby pracodawców wykorzystania nikłej garstki radkowniców szelw na niczym.

Kopalnia „Karol” wykonała pierwszą plan 3-letni

KATOWICE (PAP). — Dnia 16 bm. o godz. 14.45 kopalnia „Karol” należąca do rudzkiego zjednoczenia przemysłu węglowego jako pierwsza ze wszystkich kopalń w polskim przemyśle węglowym wykonała plan 3-letni, wydobywając ogółem 1.857.450 ton węgla kamiennego.

Swój wspaniały sukces załoga kopalni zawięzła wzmocnionemu systematycznemu wysiłkowi w pracy, który uwięziony był stałym przekraczaniem planów miesięcznych.

Na czelo przodowników pracy wysunęli się przodownicy: Walde mar Kunce, Bronisław Bedziola, Maksymilian Bebbik i Stanisław Badura, wykonujący przeciętnie 175 proc. normy.

KW PZPR wysłał do załogi kopalni depeszę, w której w serdecznych słowach gratuluje górnikom ich ogromnego sukcesu.

Akt, który przybliżył zwycięstwo

Kampania wrześniowa rozstrzygnięta została całkowicie po kilkunastu dniach. Nie wszystkie karty bohaterstwa narodu, walczącego, wbrew zdradzie i ucieczce przywódców, przeciwko ogromnej przewadze Niemiec, zostały już wówczas zapisane. Nie wszystkie ogniska oporu były już wówczas ugaszone. Ale w militarnopolitycznym sensie kampania, której losy były z góry przesądzone, na długo przed wybuchem wojny — była zdecydowana. Niepostrzeżenie parły naprzód Niemcy, dyktując panice uciekającym sanacyjnym szarżom, przeziści i wodzowie, wojewodowie i prezydent, ministrowie i rodziny dyktatorów — wszyscy ci, którzy Polskę uważali za swoją ojczyznę, póki można było masę ludową wyzwyskiwać, a którzy haniebnie zdezerterowali, gdy przyszła chwila obrony kraju.

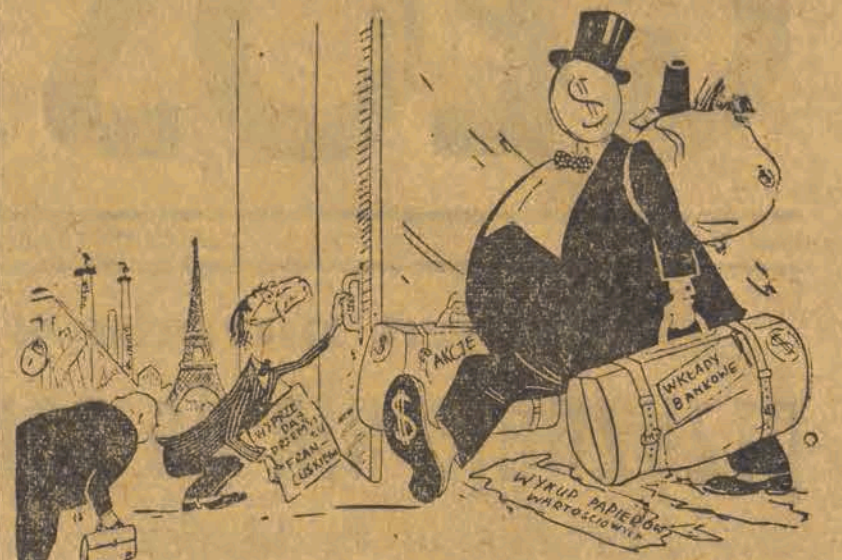
W połowie września państwo sanacyjne już nie istniało. Nie było żadnej zorganizowanej władzy politycznej. Nie było już faktycznie naczelnego dowództwa, ani w wielu miejscach, nawet lokalnego dowództwa, ani często wyższych oficerów przy wojsku. Cała Polska otworem stała dla hitlerowskiej przemocy. A dywizje niemieckie szły ciągle naprzód, zagrabiając ziemię polską i przygotowując możliwości najlepsze pozycje wyjściowe dla nieuniknionej w przyszłości rozgrywki ze Związkiem Radzieckim.

Na zachodzie trwała „glupia wojna”. Rzeczy Anglii i Francji nie udzieliły Polsce ani jednego naboja, ani jednego samolotu, ani żadnej innej pomocy, poza obłudnymi „słowami otuchy”. Na zachodzie bowiem, za zasłoną dymną „glupiej wojny”, opracowywano plany faktycznej wojny przeciwko ZSRR. Toteż zachodni imperialiści w gruncie rzeczy śledzili z żelaznym ukrytym zadowoleniem przebieg kampanii wrześniowej: istnienie Polski było dla nich tylko stawką dla przetargów; państwo polskie miało dla nich sens jedynie jako ogniwo kordonu sanitarnego zwróconego przeciwko ZSRR. Gdy więc wy-

dawało im się wciąż jeszcze, że potrafią skierować bezpośrednio agresję hitlerowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu — przyjęli oni z lekkim sercem zagrożenie przez wojska niemieckie ziem polskich, jako jeszcze jednego zadatku — obok Austrii i Czechosławii — mającego zachęcić faszystów niemieckich do kontynuowania „Drańg nach Osten”.
Takie było nastawienie kół rządzących Anglii, Francji a także Stanów Zjednoczonych. Wiązały one swoje nadzieje z pokojem kompromisyjnym z Hitlerem, opartym na bazie pozostawienia Niemcom ich zdobyczy na wschodzie i bezosobnej agresji przeciwko ZSRR. Nie kryły one bynajmniej swych zamiarów i zamyśleń, że dobitnie wobec narodu polskiego, trzymającego bezczynnie 110 dywizji franko-brytyjskich na przedpolach linii Zygfryda, wtedy, kiedy płonął Warszawa.
Przewidując i mądra polityka radziecka pokrzyżowała plany zachodnich imperialistów natychmiastowego skierowania inwazji niemieckiej przeciwko ZSRR, w momencie i w warunkach dla imperializmu najdogodniejszych.
Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził całkowicie dalekowzroczność tej polityki i jej słuszność z punktu widzenia całego obozu antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego.
Wojska radzieckie, które 17 września wkroczyły na zachodnie ziemie Ukrainy i Białorusi, uchroniły ludność tych ziem od inwazji hitlerowskiej i naprawiły niesprawiedliwość i krzywdę wyrządzoną przez polskie klasy posiadające narodom Ukrainy i Białorusi. W tym samym czasie wojska te stworzyły zapórę przeciwko dalszemu posuwaniu się armii hitlerowskich na wschód.
Gdy w 1941 r. rozpoczęła się inwazja niemiecka na Związek Radziecki — jej punkt wyjściowy leżał o kilkadziesiąt kilometrów bardziej na zachód od Moskwy. Gdy później rozstrzygały się, niejednokrotnie na przestrzeni jednego miesiąca, losy historycznych zmagani, ogromną rolę odegrała decyzja radziecka z 17 września 1939 r.
Toteż gdy burżuazja polska rozpałała wówczas, przy pomocy różnych wyrzutków z półświatka międzynarodowego faszyzmu, dziką kampanię oszczerstw po wkroczeniu armii radzieckiej na ziemie ukraińskie i białoruskie — kręła się za tym wyrazem na chęć zwekswlowania agresji przeciwko Krajowi Socjalizmu i skłonności do wian na tym gruncie wszystkich sił imperialistycznych. Było to kontynuowanie tragicznej, przed-wrzesniowej linii wrogosci wobec ZSRR. Było to zarazem kontynuowanie polityki zdrady najwyższej, niezgodnej z interesami polskiego, do minimum interesów kliki nad interesem narodu.
Albowiem decyzja radziecka z września 1939 r. — stała się jedną z przesłanek ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem i wyzwolenia Polski w latach 1944—45. Wkroczenie wojsk radzieckich na ziemie ukraińskie i białoruskie w 1939 roku zdecydowało w dużej mierze o tym, że w parę lat później te same, okryte chwałą wojska spod Moskwy i Stalingradu wkroczyły — po rozroznieniu hitleryzmu — do Berlina. W skrytym militarnym więc akcie z września 1939 r. uwarunkował i przyspieszył późniejsze zrzućenie nielena widzonego jarzma okupacji i wyzwolenie ziem polskich od okrutnego wroga.
Sprawiedliwe rozwiązanie praw narodów ukraińskiego i białoruskiego go stało się podstawą procesu historycznego o ogromnej doniosłości dla dziejów narodu polskiego. Nieodłącznie związane ze zjednoczeniem narodów Ukrainy i Białorusi w ich socjalistycznej ojczyźnie — jest powrót przastarych ziem piastowskich do Polski. Nieodłączne od wyrownania krzywd poniesionych przez Polskę w wyniku zaborczyści germańskiej na zachodzie — jest wyrownanie krzywd wyrządzonych narodom Ukrainy i Białorusi, przez zaborczyść polskich klas posiadają-

Paryskie spotkania

Decyzja rządu francuskiego o olbrzymich ułatwieniach dla granicznego kapitału — oddaje gospodarkę narodową Francji w całkowitą władzę trustów i monopoli amerykańskich. (z gazet)



„Francuscy lokaje dolara”

KADRY polskiej inteligencji technicznej kroczą ramie w ramie z klasą robotniczą do wielkiej walki Planu 6-cioletniego o wykonanie

Katowicka narada naukowców i robotników była wyrazem pogłębienia się nowych form współpracy między ludźmi nauki i produkcji, współpracy, która na wielu odcinkach w ciągu minionych od wyzwolenia lat niejednokrotnie dawała już piękne, owocne wyniki.
Nie był to przypadek, że zebranie, na którym spotkali się profesorowie Gliwickiej Politechniki ze śląskimi robotnikami odbyło się właśnie teraz, w chwili, gdy cały nasz przemysł pracuje pełną parą nad wykonaniem planu trzyletniego, gdy wiele gałęzi przemysłu ukończyło już swe plany, gdy od poszczególnych zakładów fabrycznych nadchodzi meldunki, że przekroczyły już produkcję przewidzianą planem.
Uczeni w szeregach budowniczych Polski Ludowej
Przez pięć lat, w ciągu których polska klasa robotnicza ofiarnie i zmuńdnie wznosiła z gruzów fabryk i miast, najlepsze przedstawicielce nauki polskiej krok za krokiem włączali się w rytm odbudowy, w lok produkcyjny. Nie brak było oporów i wahań, których przewyżczenie trwa jeszcze ciągle, ale coraz liczniejsze grono uczonych i profesorów, techników i inżynierów stawalo w pierwszych szeregach budowniczych.
W ciągu pięciu lat obserwowaliśmy niestanęny proces zблиżania się nauki do życia, naukowcy polscy nie mało przyczynili się do usprawnienia i udoskonalenia produkcji naszych fabryk, do zwiększenia tempa odbudowy naszych miast. Wśród odznaczonych najwyższym orderem — Sztandaru Pracy — znajdują się ludzie nauki, którzy staneli w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej.
Podczas gdy nasi przodownicy, racjonalizatorzy, robotnicy — wynalazcy drobnych nierez usprawnieniach dawali nowe wzory pracy, ustanawiali nowe normy wydobywa węgla, czy wytwarzali nowe drogi budownictwu, w wielu laboratoriach, w wielu pracowniach trwała praca idąca

w tym samym kierunku, służąca tej samej sprawie — coraz szybciej, coraz lepiej, coraz taniej.
Nauka zbliża się do życia
Prof. Hubner prowadząc pracę w dziedzinie wytrzymałości materiałów, przyczynił się do rewizji norm, co w konsekwencji dalo ogromną oszczędność zużycia materiałów. Prof. Ceberlowicz, choć pracujący z dala od Warszawy, dał wkład w jej odbudowę, opracowując w swej gdańskiej pracowni zespalenie gruntu metoda elektrostacyjną. Dzięki temu wynalazkowi obniżono znacznie koszty udrażniania nawierzchni (pierwszy raz zastosowane przy nasypie trasy W-Z przy kościele św. Anny), co znalazło szerokie zastosowanie w górnictwie.
Znane są nazwiska wielu innych polskich uczonych, którzy włączyli się już w proces odbudowy: prof. prof. Jeżewski i SzklarSKI — których wynalazek wpłynę na zwiększenie bezpieczeństwa pracy, prof. Szymański z Politechniki warszawskiej, prof. Werner i Rytel, inż. inż. Około i Dębicki — których prace przyczyniły się do ulepszenia konstrukcji polskiej ciężarówki „Star”, inż. Kosowski, inż. Przymanowski — autor nowoczesnego taśmowego systemu w budownictwie.
W twórczym zjednoczeniu nauki i produkcji, we wspólnym dziele postępu i rozwoju leży ogromna siła, która jest zdolna przyspieszyć budowę socjalizmu.
Stale, rok po roku, miesiąc po miesiącu polscy naukowcy przyczyniają opory, zdobywają się balastu na wyków myślowych kapitalistycznego ustroju.

wypowiedziach swych stwierdzili, że znaczna część naukowców związała się już w swej dotychczasowej pracy z organizacjami gospodarczymi i sportycznymi, że dalej będzie iść drogą ścisłego wiązania wiedzy z życiem.
W całym kraju powstają Instytuty Naukovo-Badawcze — ośrodki produkcyjne myśli naukowej i technicznej, których zadaniem jest w oparciu o doświadczenia klasy robotniczej pracować dla poszczególnych dziedzin naszego życia. Plan 6-letni wyznacza nauce szczególnie ważną i szlachetną rolę w jego realizacji. Budżet eksploatacyjny Instytutów Naukovo-Badawczych wzrosnie pod koniec planu dwukrotnie, a personel naukowo-techniczny już w najbliższych latach zwiększy się dwa i pół razy.
Musimy zużywać coraz mniej węgla — trzeba zwiększyć ciśnienie i temperaturę w kotlech. Musimy zużywać mniej koks — trzeba zmodyfikować hutnictwo. Postęp techniczny w każdej dziedzinie, daleko idąca mechanizacja, chemizacja naszej produkcji, przyspieszenie procesów produkcyjnych i usługowych — to wielkie pole działania dla naszych naukowców, dla naszej inteligencji technicznej.

Drogowskaz w marszu do socjalizmu
Do wypełnienia tych ważnych zadań stoją polscy naukowcy i technicy zresztami w szeregach Naczelnej Organizacji Technicznej. O przełomie, jaki stale dokonuje się wśród ludzi nauki i techniki, świadczy ostatni Jazd Słowarzyństwa Elektryków Polskich. Zarówno głosy dyskusji, jak i bilans dotychczasowych osiągnięć oraz obecność na zjeździe wielu sław naukowych, doświadczonych inżynierów i młodszy technicy, do wiodły, że kadry naszej inteligencji technicznej idą ramie w ramie z klasą robotniczą do wielkiej walki o wykonanie planu 6-letniego, w ciągu którego musimy uruchomić wszystkie potencjalne możliwości narodu i ziemi.

„Nauka bliżej życia” — to prawo naszego rozwoju, to hasło nie tylko na jutro, ale drogowskaz wytyczający nam kierunek marszu do socjalizmu, do dobrobytu, do lepszej, szczęśliwej przyszłości.
Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Zdrayca narodu węgierskiego — Rąk przyznaje się do zarzucanych mu zbrodni

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).
Himler polecił równocześnie Rąkowi, by wysuwał na kierownicze stanowiska w podległym mu aparacie osoby o sympatiach proamerykańskich. Rąk zeznał, że skierował na poważne stanowiska m. in. Bele Szasz, — szpiega angielskiego, który przybył z Ameryki Południowej, majora Frigyesa — agenta amerykańskiej sieci szpiegowskiej, Csereszniusa — szpiega amerykańskiego ze Szwejcarii. Płk. Kovacs polecił Rąkowi Tibora Szoeny'ego, którego Rąk wysunął na stanowisko kierownika wydziału kadry przy Komitecie Centralnym Węgierskiej Partii Pracy.
W tym miejscu przewodniczący zapytał oskarżonego, jaką politykę personalną prowadził Szoeny.
Rąk w odpowiedzi zeznał, że Szoeny dążył do tego, by na czołowe pozycje wysunęto ludzi zaufanych. Później polityka jego była prowadzona w ścisłym porozumieniu z Tito i Rankoviczem. „Wiem dokładnie — zeznał — że Tito ściśle współpracował z Amerykanami. Na podstawie doświadczeń z obrotu internowanych we Francji wiadomo mi, że osoby, zajmujące czołowe stanowiska w Jugosławii, znajdowały się na służbie szpiegowskiego gestapo i Amerykanów. O ścisłym kontakcie Tito i Rankowicza z Amerykanami przekonałem mnie fakt, że w roku 1945 amerykańscy szpiery przybywali na Węgry przez Jugosławie. W ten sposób tą drogą przyjechali na Węgry Szoeny

i jego grupa trockistowska ze Szwejcarii. Przekonanie to zostało potwierdzone podczas spotkania z Rankoviczem w Abazji.
Kontakt z Jugosłowianami — zeznał dalej Rąk — nawiązałem niezalednio od Amerykanów jeszcze w roku 1945, gdy spotykałem się z ówczesnym kierownikiem jugosłowiańskiej misji wojskowej na Węgrzech — Brankowem. Brankow, po odbyciu rozmowy ze mną, zorientował się, kim jestem i zaproponował mi, bym dostarczał mu wiadomości, dotyczące tajemnic państwowych.
Gdy Rąk latem 1947 roku spędzał wakacje w Jugosławii, przyjeżdżał tam ze szczególną serdecznością. Rankovicz prowadził z nim na lecie i w tym czasie rozmowy w Abazji. Wtedy Rąk został „związany organizacyjnie”.
Podczas rozmów Rankovicz pokazał Rąkowi fotokopie podpisanej przez Rąk w roku 1931 deklaracji o gotowości współpracy z policją. Na pytanie Rąka, w jaki sposób fotokopia dostala się do rąk Rankowicza, ten ostatni oświadczył, że węgierska policja polityczna podczas ewakuacji do Niemiec — zebrała z sobą archiwum i w ten sposób wspomniany dokument dostal się w ręce Amerykanów.
Na dalsze pytanie Rąka, dlaczego Amerykanie przekazali Rankowiczowi ten dokument, Rankovicz wytłumaczył, że Amerykanie i rząd jugosłowiański wymieniają między sobą poufne wiadomości.
W toku rozmowy okazało się, że

Rankovicz znał treść rozmowy Rąka z amerykańskim płk. Himlerem. Rankovicz wiedział również o tym, że Himler zakomunikował Rąkowi, iż w przyszłości otrzyma instrukcje za pośrednictwem Jugosłowian.
„Wtedy stało się dla mnie zupełnie jasne — zeznał Rąk — że nie tylko trockiści, znajdujący się na tyśkich stanowiskach, lecz również całe kierownictwo jugosłowiańskie pozostaje w kontakcie z Amerykanami”.
Rankovicz zlecił Rąkowi te same zadania, jakie poruczył Himler, a mianowicie zorganizowanie w Węgierskiej Partii Komunistycznej ślonej frakcji przeciwko Rakosi'emu. Rąk zeznał, że zrozumiał w całej pełni, iż między Tito, Rankoviczem i Amerykanami istnieje oddawna ścisły kontakt. Rąk nie może do końca określić, od kiedy datuje się ten kontakt. Wyraża on przekonanie, że Amerykanie posiadają dokumenty kompromitujące przeszłość Tito.
Po powrocie na Węgry Rąk przekazywał Jugosłowianom informacje w sprawach budżetowych, w sprawie spryszczenia Ferencsa Nagy, o trybie funkcjonowania policji i administracji. Nadto składał Rąk systematyczne meldunki o działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i policji politycznej.
Brankow przynosił Rąkowi złecenia od Rankowicza, który kazał mu obsadzić policję i administrację państwową ludźmi o antyradykalnym nastawieniu.
Rozprawa trwa.

Každy z nich może się sam postarać o przyrost ludności w kraju. Wszystko to jest sprawą rządu. Trzeba go bezwarunkowo utworzyć na innych zasadach. Członkowie rządu — wszyscy — powinni być akcjonariuszami przedsiębiorstw przemysłowych, wtedy szybciej i łatwiej zrozumieją interesy kraju. Obecnie zmuszony jestem kupować senatorów, by ich przekonać, że niezbędne mi są... różne drobniaki. A wtedy — to będzie niepotrzebne...
Noga mu drgnęła, westchnął i dodał:
— Życie widzimy we właściwym świetle dopiero z wysokości góry złota.
Teraz, kiedy jego poglądy polityczne były już zupełnie jasne, zapytał:
— A takiego jest pan zdania o religii?

— O! — zawołał uderzając dłońmi po kolanie i energicznie ruszając brwiami. — Jestem bardzo dobrego zdania. Religia jest dla ludu niezbędna. Wierzę w to szczerze. I nawet sam w dni niedzielne wygłaszam kazania w kościele, a jakże!
— I co pan mówi? — zainteresowałem się.
— Wszystko, co może powiedzieć w kościele prawdziwy chrześcijanin, wszystko! — powiedział z przekonaniem. — Wygłaszam kazania oczywiście w ubogiej parafii — biedacy zawsze potrzebują dobrego słowa i ojcowskich napomnień... Mówię im...
Wyglądał teraz znowu jak niemowlę, ale za chwilę zacisnął mocno usta i podniósł oczy na sufit, gdzie amorki wstydliwie osłaniały obnażone ciała tłustej kobiety o różowej skórze jorkijskiej świni. W jego bezbarwnych oczach odbiły się pstrokate barwy sufitu i błysnęły różnokolorowe iskiereki. Cichym głosem przemówił:
— Bracia i siostry w Chrystusie! Nie ulegajcie podstępny namowom szatana zawiści, odpuśćcie od siebie wszystko, co ziemskie. Życie na ziemi jest krótkie: człowiek tylko do czterdziestu roku życia jest dobrym robotnikiem, po czterdziestu — już go nie przyjmują do fabryk. Życie — to rzecz krucha. Jesteście przy pracy — jeden nieopatrzny ruch ręki — i maszyna zruchoce wam kości, albo uder słońeczny — i po wszystkim!

Wszędzie czyhaj na was choroby, nieszczęśliwy Ubogi człowiek jest jak ślepiec na dachu wysokiego domu — w którąkolwiek stronę pójdzie, spadnie i zabije się, jak mówi apostoł Jakub, brat apostoła Judasza. Bracia! Nie powinniście cenić życia ziemskiego, jest ono tworem szatana, uwodziciela dusz. Królestwo wasze, o ukochane dzieci Chrystusa, jest nie z tego świata, zarówno jak królestwo ojca waszego — królestwo wasze jest w niebie. I jeżeli cierpliwie, bez skarg, bez szemrania, w pokorne dojdziecie do kresu waszej ziemskiej wędrówki, on was w swoich ogrodach rajszych nagrodzi za pracę na ziemi — szczęśliwością wieczną. Życie doczesne — to czyściec dla waszych dusz i im więcej cierpicie tutaj — tym większe szczęście czeka was tam — jak powiedział sam „postał Judasz”.
Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:



Tajemnice dobrej produkcji

Doświadczenie tow. Grysia z I oddz. PZPB Nr 9

Cajg ubraniowy, zwany technicznie U. K. 16, uważany jest na ogół za trudny artykuł tkacki.

— U. K. 16 psuje nam produkcję — skarżą się tkacze w wielu zakładach.

— Na U. K. 16 nie możemy osiągnąć zaplanowanej primy.

— Ach, U. K. 16 — to nasze utrapienie — narzekają kierownicy tkalni, majstrowie, salowi.

A tymczasem na tym właśnie trudnym artykule zespół tow. Grysia z pierwszego oddziału PZPB Nr 9 uzyskuje doskonałe wyniki. Dzielną czwórka „Grysiowych” tkaczy, wytwarzająca cajg ubraniowy, nie wahała się zgłosić swój udział w konkursie o 15 najlepszych zespołów tkackich, postanawiając już w bieżącym miesiącu pokazać swą „klasę” i dobrze zaprawić się do startu.

Podobno nie należy chwalić zawodnika przed zawodami, gdyż można się rozczarować. Lecz w tym wypadku wydaje się nam, że nie ma żadnych obaw. Tow. tow. Wincenty Gryś, Irena Poszwińska, Leokadia Białawska i Stanisława Tenerowicz są już znani od

dawna, jako tkacze wysokiej jakości, a obecnie zwiększyli jeszcze swe wysiłki, osiągając naprawdę godne pochwały wyniki. W bieżącym miesiącu 60,6 procent ich produkcji stanowi extra. Bazy akordowe wykonał cały zespół w 100,2 procentach.

U tow. Poszwińskiej jedno krosno stało na chwile. Pochylona nad nim tkaczka ostrym grzebieńcem wypruwa pasek materiału. Niewprawne oko nie zauważy nawet błędu, dla którego trzeba spruwać kilka centymetrów tkaniny. Pojedynczy zryw wątkowy jest prawie niewidoczny w tym ciemnoszarym towarze. Ale tow. Poszwińska zauważyła go i oczywiście nie przepuści takiej usterki. Jej towar jest zawsze jak „lustro”. Gniazda nie zdarzają się jej prawie nigdy. Oto jej sposób dla uniknięcia tego rodzaju błędów:

— Codziennie przed rozpoczęciem pracy oglądam dokładnie osnowy i usuwam odrazu wszystkie peki i zgrubienia. Mogą one spowodować wyskoczenie ezółenka, które

napsuje moc nici i potem już przez cały dzień robota kuleje. Najważniejsze jest, aby pracę do brzo rozpocząć. Uważać także należy na obroty krosien, co jest szczególnie ważne przy produkcji cajgu, którego wątek jest dość słaby.

Nasze krosna winny robić 110 obrotów na minutę. Gdy robią mniej lub więcej, należy zaraz zaawiadomić majstra, aby usunął defekt, w przeciwnym razie wątek będzie się stale rwał.

— Nie wspominałaś nic o natykananiu szpulek — wtrąca tow. Tenerowicz, która już ukończyła pracę i wybiera się do domu. — Na to trzeba też zwrócić specjalną uwagę. Natykając szpulkę na pióro nie można trzymać jej po środku, bo wtedy rozsuwają się nici. Należy chwycić szpulkę u góry i nasunąć ją nie za mocno, tak, żeby zostawić jeszcze trochę miejsca na końcu pióra. Gdy szpulka jest osadzona za słabo, to wtedy zsuwa się z pióra, powodując zrywy. Na wiele rzeczy musi tkacz uważać, jeśli chce produkować dobry towar.

— Trzeba nie tylko pamiętać o pracy, którą się chce dobrze wykonać. Trzeba również być solidarnym i koleżeńskim i opuszczając pracę należy zostawić swemu towarzyszowi lub towarzysze krosna w całkowitym porządku — do daje tow. Poszwińska — ot, takie, jakie zostawia mi tow. Tenerowiczowa.

Rzeczywiście, krosna są odkroszone, nie widać narwanych nici ani gniazd. Solidarna i koleżeńska tkaczka nie wybiera też na swojej zmianie najlepszych szpulek z wątkiem, zostawiając gorsze na następną zmianę, lecz bierze tak „jak idą”, lepsze i gorsze. Rozumie, że następna tkaczka chce tak też wykonać dobry towar. Otóż tow. tow. Tenerowicz i Poszwińska pracują solidarnie i dlatego produkują taki doskonały towar. Na swoich dwóch krosnach, niezmiernie różniących się od pozostałych, ukłaly w ciągu tego miesiąca 8 sztuk ekstru.

Lecz najlepszy nawet tkacz miałby bardzo utrudnioną pracę, gdyby nie wydawała pomoc majstra. Nasze tkaczki nie mają powodów do narzekania. W ich parady na obu zmianach pracują dwaj majstrowie Adamscy. Zbieg okoliczności? Nie, po prostu ojciec i syn. Ojciec ob. Jan Adamski dwa lata temu już obchodził „złoty jubileusz” (50-lecie) pracy majsterkiej. Syn poszedł w jego ślady i

podobnie jak ojciec, jest nadzwyczaj sumiennym i rzetelnym pracownikiem, na równi z tkaczem, troszczącym się o jakość produkcji.

Tow. Wincentego Grysia nie ma już na sali, lecz towar, który został na jego krosnach, świadczy najlepiej o tym, jaki tkacz pracował tu przed chwilą. Spółka Gryś — Białawska pracuje również bez zarzutu.

Okres próbny zespołów konkursowych w pierwszym oddziale PZPB Nr 9 wypadł bardzo dobrze. Zespoły tow. Zawady i Szczepania kowej uzyskały około 50 procent ekstru. W dobrym nastroju zbliża się tkacze do terminu rozpoczęcia konkursu — do dnia 1 października. Nie wątpimy, że do tego dnia jeszcze więcej uwagi i wysiłku poświęcą swej pracy i zdobędą dla „dziewiątki” przynajmniej jedną nagrodę.

H. SAM.

TO I ALTO

W czyim interesie?

Cztery kardynałowie francuscy, znani w swoim czasie jako zwolennicy i wielbiciel Petaina, zgłosili w tych dniach wspólne „oświadczenie” w sprawie watykańskiego dekretu o ekskomunikacji. Dostojnicy kościelni głoszą w ustępie, że dekret nie ma bynajmniej charakteru politycznego, po czym zaraz w następujących zdaniach, jak gdyby na dowód swego twierdzenia, przechodzą do ataków na kraje demokracji ludowej, nie szczędząc zarzutów, jaśnie mijających się z prawdą.

Następnie, w tym „niepolitycznym” oświadczeniu na temat „niepolitycznego” dekretu kardynałowie francuscy grożą katolikom karą komunię za wszelką współpracę z komunistami, nie wyluczając nawet współpracy w dziedzinie... literatury, muzyki i sportu.

Nie tylko postępowi i lewicowemu opinia francuska, lecz również szerokie kręgi wierzących katolików przyjęły to kardynalskie „oświadczenie” ze zdziwieniem, rozgoryczeniem i niesmakiem. W komentarzach prasy wskazuje się m.in. na fakt, że autorowie „oświadczenia” w latach wojny światowej nigdy nie zakazywali wiernym współpracy z okupantami, przeciwnie — odnieśli się do sprawy kolaboracji z dużą dozą tolerancji i pobłażliwości.

W kołach politycznych podnieśli się również, że „oświadczenie” kardynałów ukazało się właściwie w momencie, gdy hasła walki o pokój światowy oraz o prawo do życia i zarobku jednoczą coraz ściślej szeregi francuskiej klasy robotniczej, bez względu na przynależność związkową i poglądy religijne. Ten nie przypadkowy, z pewnością, zbieg okoliczności wskazuje dość wyraźnie, w jakim celu i w czyim interesie ogłosili swe groźby hierarchowie francuscy. Nie sądzimy jednak, by ta publikacja przyniosła autorom coś innego, prócz — zawodu.

B. D.

Akcja wymiany legitymacji partyjnych musi zostać szybko i sprawnie zakończona

Legitymacja partyjna — to dowód przynależności do PZPR, dowód zaufania, jakim darzy partia swego członka. Legitymacja partyjna winna stać się przypomnieniem towarzyszowi o konieczności przodowania w pracy, o wierności dla Partii, potrzebie ciągłego podnoszenia swego politycznego i kulturalnego poziomu, o świetności osobistym przykładem i wzorem bezpartyjnej masie towarzyszy. Legitymacja partyjna wreszcie, nie daje żadnych przywilejów, lecz nakłada na jego posiadacza różnorodne obowiązki.

LEGITYMACJĘ trzeba szanować, pilnować przed zgubieniem lub zniszczeniem. Trzeba ją kochać tak, jak kochamy ideały, o które walczy nasza partia.

Stosunek towarzysza do legitymacji nie jest zagadnieniem oderwanym. Źródłem tego stosunku jest poziom ideologiczny danego członka partii, jego zdyscyplinowanie, zrozumienie przodującej roli Partii w społeczeństwie.

Doświadczenie zakończonej już prawie akcji wymiany legitymacji wykazało, że obrzucenia większością towarzyszy w pełni docenia wagę dokumentu partyjnego. Zebrania, na których wręczone zostały nowe legitymacje, stały się w licznych organizacjach partyjnych wielkimi uroczystościami. Towarzysze składali zobowiązania, że swą pracą dowiodą, iż zasługują na posiadanie dokumentu partyjnego.

Obok tych licznych dowodów zrozumienia i przywiązania do legitymacji, zdarzają się jeszcze wypadki, świadczące o tym, że niektórzy towarzysze nie docenili całkowicie wagi przełomowego aktu, jakim było dla naszej Partii wydawanie nowych legitymacji PZPR.

Na terenie wszystkich dzielnic pozostali jeszcze towarzysze, którzy na skutek choroby czy urlopów bądź nie otrzymali legitymacji partyjnych, bądź nie uczestniczyli nawet w zebraniach wstępnych i nie odbyli rozmowy z „trójką partyjną”. Na skutek tego około 5 000 towarzyszy z terenu całej Łodzi nie otrzymało jeszcze nowych legitymacji PZPR.

Towarzysze ci po powrocie do pracy opłacają normalnie składki partyjne, wlepiają znaczki do starych legitymacji i jakby zapomnieli o konieczności dopełnienia obowiązku partyjnego jakim jest wymiana legitymacji. Oczywiście, nie bez winy są tu również egzekutywy organizacji podstawowych, które nie przypominają towarzyszom, że należy się zgłosić do Komitetu Dzielnicowego, posiadającego przygotowane już do odbioru legitymacje lub też nie powiadamy, gdzie urzędują pełnomocnicy dla akcji wymiany legitymacji.

Aby zakończyć już ostatecznie wydawanie nowych legitymacji partyjnych, władze Ko-

mitetów Dzielnicowych przekazały wypisane, gotowe do odbioru legitymacje organizacjom podstawowym, zaś w tych organizacjach, w których nie wszyscy towarzysze uczestniczyli w zebraniach wstępnych, wznowiły swą pracę trójki partyjne.

Komitety Dzielnicowe PZPR zrobiły więc wszystko w celu szybkiego zakończenia akcji. Teraz więc sami towarzysze winni okazać pomoc trójkom partyjnym w wykonaniu ich powinności. Nie pełnomocnik musi odszukać towarzysza, z którym nie przeprowadził jeszcze rozmowy, lecz właśnie zainteresowany towarzysz winien jak najszybciej porozumieć się z pełnomocnikiem.

Szybkie i sprawne zakończenie akcji wymiany legitymacji musi stać się ambicją całej organizacji łódzkiej i wszystkich towarzyszy. A nasz stosunek do tej sprawy — to stosunek do legitymacji partyjnej, do partii i sprawy, której służymy.

R. Sch.

PROF. FR. SKUPIEŃSKI o liście Piusa XII-go

List Papieża Piusa XII do biskupów polskich zaskoczył mnie swą, nieodpowiadającą rzeczywistości treścią. Jest on tymbarziej niezrozumiały, że ogłoszony został właśnie po wydaniu Dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o wolności sumienia i przekonań, w okresie przygotowywania gruntu pod rozmowy między przedstawicielami Rządu Polskiego i Episkopatu. Coraz liczniejsze wypowiedzi księży i osób świeckich spośród wszystkich warstw społecznych, oraz niedawna audyencja u Prezydenta Rzeczypospolitej księży-patriotów są wyraźną manifestacją powszechnego pragnienia harmonijnego uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

Uważam, że w okresie budowania zrębów nowej państwowości takie porozumienie jest nie tylko możliwe, ale i konieczne. Jest rzeczą jasną, że podobne nastroje w społeczeństwie naszym nie są na ręce polityce Anglosasów, którzy pragnęliby nas sidić i rozbić na wrocie obozy.

Obowiązkiem przeto każdego, miłującego pokój Polaka winno być dążenie do definitywnego uzgodnienia interesów Państwa i Kościoła. Wysiłki w tym kierunku winny się oprzeć o ewangeliczną maksymę: „Co cesarskie oddajcie Cesarzowi, a co boskiego — Bogu”.

Łódź, 16. 9. 1949.

Dr. Franciszek Skupieński
Profesor Uniw. Łódzkiego, Rektor WSGW

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy pocztowi we współzawodnictwie pracy

Wielkie zadanie na odcinku upowszechnienia czytelnictwa prasy przypadło w udziale pracownikom pocztowym, a w pierwszym rzędzie listonoszom wiejskim.

Niezapomniane wrażenia z Warszawy

Dnia 4 września br. staraniem Zarządu Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Rady Zakładowej przy PZPB Nr 5, zorganizowano wyjazd do Warszawy, celem zwiedzenia trasy W-Z. W wyjeździe wzięło udział 150 osób. Po przyjeździe do Warszawy, udaliśmy się na umówiony punkt samochodowy „Orbis”, skąd wyruszyliśmy na zwiedzanie odbudowującej się stolicy. Nowowzniesione budynki i gmachy dają nam obraz rozmachu i tempa odbudowy stolicy. Trasa W-Z, tunel i ruchome schody, pierwsze w Polsce, zbudowane w rekordowym czasie rekoma polskiego robotnika i wysiłkiem umysłu naszych inżynierów, oraz dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, wprawa dziły nas wszystkich w podziw. Piękne bloki mieszkalne, odbudowujące się pomniki i kościoły, gmachy administracji publicznej, Politechniki i Szuk Pięknych, oraz wiele innych, nadają Warszawie coraz więcej „mienności” życia.

Zegnamy Warszawę, wzruszeni tym wszystkim, cośmy widzieli, snując budujące rozważania na temat wielkiego wysiłku całego narodu i Państwa, oraz pomocy Związku Radzieckiego w wielkim dziele odbudowy Warszawy.

T. Kasperski
korespondent „Głosu” z PZPB Nr 5

W br. w Łodzi odbył się pierwszy Zjazd Listonoszy Wiejskich pod hasłem — „Listonosz wiejski nosicielem kultury”. Jeszcze przed Zjazdem pracownicy pocztowi przystąpili do współzawodnictwa w dziedzinie upowszechnienia prasy. Po Zjeździe współzawodnictwo to objęło nie tylko całe województwo, ale i cały kraj.

Między innymi i my — pracownicy pocztowi Urzędu Pocztowego Łódź 6 — przystąpiliśmy do współzawodnictwa z towarzyszami pracy z Urzędu Pocztowego — Łódź 14. Mimo, że w naszym Urzędzie Pocztowym zatrudnionych jest mniej pracowników, niżeli w „Czternastce”, odnieśliśmy w pierwszym etapie trwania współzawodnictwa cenne zwycięstwo.

O tym, że dobrze pracowaliśmy na polu zjednywania prenumeratorów czasopism zleconych w zasięgu naszego okręgu doręczeń, najlepiej świadczy

czy fakt otrzymania dyplomu wyróżnienia od Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów.

Zwycięstwo, które odnieśliśmy, jest dla nas dalszym bodźcem do wzmocnienia naszych wysiłków.

W tych dniach odbyło się w naszym Urzędzie zebranie pracowników, na którym postanowiliśmy zdwoić nasze wysiłki w dziele umasowienia czytelnictwa prasy codziennej i periodyków, zjednywać prenumeratorów prasy radzieckiej i przodować w Okręgu Łódzkim we współzawodnictwie.

Wzywamy wszystkie Urzędy Pocztowe w łódzkim obwodzie, by nie szczędziły wysiłku w międzyobwodowym etapie współzawodnictwa pracy.

Korespondenci „Głosu” z Urz. Pocz. Łódź 6
Gruszczyński, Strzelacka, Retelewski

Ślusarze i stolarze z PZFF i K z wizytą u chłopów w Grabcach

Ubogiej niedzieli ekipa ślusarzy i stolarzy Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek z Łodzi, odwiedziła mieszkańców wsi Grabcice, pow. Rawa Mazowiecka, aby nieść pomoc fachową chłopom mabo- i średnio-rolnym.

Mieszkańcy gromady czuli się do tego czasu pokrzywdzeni, że do około liczyli wsi przyjeżdżają robotnicy z miasta, tylko o nich zapominano. Kiedy jednak ekipa robotnicza z P.Z. F.F. i K. przybyła i przystąpiła

do pracy, żal ustąpił miejsca radości. Wyremontowano pompę ssącą wodną strażnicy ochotniczej w Grabcach. Poza tym wzięto pomiar na brakujące części, które będą dorobione w naszych warsztatach po godzinach pracy.

Do remontu szkoły i remizy strażackiej nie można było przystąpić, ponieważ gromada nie otrzymała rąca przydziału drzewa.

Na wspólnym zebraniu omówiono rodzaje prac, jakie pozostały do wy-

konania i jak należy wszystko najlepiej zorganizować

Odjeżdżając widzieliśmy, że mieszkańcy gromady Grabcice pokładają w nas duże nadzieje, a my napewno ich nie zawiedziemy. Gorące ich zaproszenia dają nam pewność, że przyjaźń nasza będzie szersza i trwała.

Zdzisław Gawryszczak
korespondent fabr.
z P.Z.F.F. i K.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Prządka na 4-ech stronach

Gdy w końcu 1947 roku zmontowana w PZPB Nr 21 całkowicie nowoczesną prządalnica, tow. Manowa pierwsza rzuciła hasło obsługi czterech stron maszyn obrączkowych. Było to wówczas, gdy PZPB Nr 2 i PZPB w Rudzie rozpoczęły pracę na trzech stronach.

Akcja, rozpoczęta w PZPB Nr 21 przez tow. Manową, odbyła się bez rozgłosu, a w wyniku jej 30 prządka przeszło na obsługę dwóch maszyn obrączkowych. Każda prządka ma jeden „obrócznik” wątkowy i jeden osnowowy. Jak sobie organizuje pracę, w jaki sposób daje sobie radę z znacznie większą ilością wrzecion? O tym opowiada nam tow. Leokadia Manowa.

Przed wszystkim należy maszynę utrzymywać stale w czystości. Kurz olatam rączną szczoteczką (nigdy tekturką), zbieram go w rękę i kładę do torby. Pod tym względem mamy w naszych zakładach ułatwioną pracę, ponieważ na naszych maszynach znajdują się specjalne przyrządy do pochłaniania zerwanych nitów, tzw. pneumofile. Raz w tygodniu, w sobotę, dobra prządka powinna dokładnie oczyścić i naoliwić waleczki zaciskające.

W ciągu 8-miu godzin pracy należy bez przerwy obchodzić swe maszyny — zakładać nowe niedopięty i likwidować zrywy, zapobiegając w ten sposób tworzeniu się od razu większej ich ilości. Zakładając szpulkę na wrzeciono należy ją tylko raz napuścić, a powstałe zrywy przykryć, a nie napuszczać obcą nicią, co powoduje następnie fatalne zaru-



Tow. Leokadia Manowa

nia. O każdym defekcie maszyny trzeba jak najrychlej zameldować majstrowi i zaraz sprawdzić, czy maszyna działa dobrze. A poza tym pamiętać wciąż o oszczędności i każdy najmniejszy nawet odpadek chować do torby. Czyste odpadki nadają się bowiem od razu do przeróbki.

Leokadia Manowa

Takie są zalecenia przodownicy pracy, doskonałej prządki z PZPB Nr 21. Warto dodać, że tow. Manowa zupełnie dobrze godzi swą pracę zawodową z pracą społeczną. Jest bowiem mężem zaufania i przewodniczącą Ligi Kobiet.

Włodzimirz Sokorski

SZTUKA i TWÓRCA

Nowe spojrzenie artysty NA NOWE ŻYCIE

Zadania konferencji przedstawicieli polskiego świata artystycznego

Zasadniczym ogniwem, rozstrzygającym o powodzeniu naszej ofensywy kulturalnej jest twórca. Szeroki rozmach akcji upowszechniającej tylko pod tym warunkiem nie ulegnie spaceniu o ile kultura i sztuka naszej epoki zostanie wypełniona nową treścią, nowymi pojęciami i nową problematyką nowego człowieka.

Dlatego też ofensywa kulturalna partii, państwa i związków zawodowych skierowała swoją główną uwagę w pierwszym rzędzie na zagadnienie twórcy.

Pojmowaliśmy przy tym, że wydobycie z naszej twórczości nowych zasobów, pokazanie w niej nowego człowieka i jego konfliktów, jest procesem historycznym, wymagającym ideologicznego przedstawienia się dotychczasowych kadr twórczych, mobilizacji nowych, młodych kadr, wyrastających już bezpośrednio z nowej rzeczywistości. Ten złożony proces kształtowania naszej twórczości polega na wydobyciu nie tylko przemyslenia szeregu zagadnień natury politycznej, lecz również nasyconia swojej twórczości nowymi założeniami ideologicznymi i nowym spojrzeniem na otaczające nas zjawiska, na rolę walki klasowej, której każdy autor sam przecież jest uczestnikiem.

Poszukiwanie nowej twórczości

To założenie wyjściowe musiało spowodować potrzebę przeprowadzenia szeregu twórczych konferencji, które odbyły się w ciągu ostatniego półrocza. Warunkiem jednak ich powodzenia było wytworzenie atmosfery bezwzględnej szczerości zarówno przy omawianiu zjawisk natury ideologiczno-artystycznej, jak i problemów związanych z własną twórczością. Z tych też względów konferencje artystyczne zwoływane były zdaleka od Warszawy, w atmosferze zupełnego spokoju i trwały od trzech do pięciu dni.

Do tej pory odbyły się trzy zjazdy. Nieborowska konferencja artystyków, która poprzedziła i przegotowała statutowy Zjazd Związku Artystów w Katowicach, konferencja dramaturgów w Oborach pod Warszawą i konferencja kompozytorów w Łagowie na Ziemi Lubuskiej. Obecnie przygotowuje się zjazd realizatorów filmowych oraz współpracujących z nimi literatów i kompozytorów, a wreszcie konferencja najmłodszych pisarzy i poetów.

Wszystkie powyższe zjazdy odbywały się w atmosferze poszukiwania nowej metody twórczej, nowego świadomego stosunku do rzeczywistości, to jest w atmosferze samokrytyki i walki o realizm socjalistyczny.

ny, jako jedyną prawdziwie twórczą metodę widzenia i odtwarzania istotnych przemian dni naszych.

Realizm socjalistyczny

„Realizm socjalistyczny — mówił tow. Berman na konferencji centralnego aktywu kulturalnego w dniu 30 maja — to odkrywcza metoda twórcza, która zakłada swoiste indywidualne zabarwienie w twórczości każdego pisarza, czy artysty, a więc tym samym całe bogactwo, całą wielobarwność gatunków literackich. Realizm socjalistyczny jest zresztą odkrywczy nie tylko w stosunku do współczesności. Bez niej nie można dotrzeć do genealogii naszej teraźniejszości, bez niej nie można napisać powieści historycznej, nie można naświetlić przeszłości. Realizm socjalistyczny postawia natomiast całkowitą swobodę twórcy zarówno w zakresie wyboru tematyki, jak i problematyki, jeśli tylko jest ona wkładem do budowania nowego życia, nowego człowieka.”

Stąd też w oparciu o twórczą metodę realizmu socjalistycznego toczy się dzisiaj walka zarówno o przeciwstawienie się schyłkowej, rozpadającej, kosmopolitycznej kulturze świata kapitalistycznego, jak i o przewyższenie bezpłodnego mieszczańskiego naturalizmu, niezdolnego do odtworzenia całej dynamiki, całej siły i potęgi dni naszych. Walka ta toczy się zarówno w oparciu o własne doświadczenie, jak i w pierwszym rzędzie w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego, którego droga historycznego rozwoju stała się dla nas niewyczerpane źródło osiągnięć zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej.

Zadania artystyków

Oczywiście, każdy zjazd posiadał swoje nakreślone oblicze. Zjazd nieborowski toczył się pod znakiem walki z głównym niebezpieczeństwem w plastyce jakim jest deformacja artystyczna abstrakcjonizmu i formalizmu i charakterystyczny brak decyzji ze strony pewnej grupy akademicko-profesorskiej. W tych warunkach przeciwstawienie formalizmowi zorganizowanej wyobraźni plastycznej malarstwa realistycznego musiało stać się podstawowym hasłem zjazdów Nieborowskiego i Katowickiego.

Nowa twórczość teatralna

Natomiasz zjazd dramaturgów i działaczy teatralnych w Oborach poszedł już o krok dalej. Nie tylko przeciwstawił się chorobli-

mu psychologizmowi, egzystencjalizmowi, kosmopolityzmowi w sztuce, lecz przeprowadził samokrytyczną analizę dotychczasowej działalności dramaturgów i poszczególnych dyrekcji teatrów. Na tej drodze wysunięto na czoło problematyki współczesnej sztuki zagadnienie nowego socjalistycznego konfliktu, to jest zagadnienie pokazania procesów naszej rzeczywistości nie w postaci deklaratywno-opisowej, lecz w postaci istotnego przebiegu walki nowego ze starym, w postaci wydobycia na czoło naszej twórczości, zjawiska kształtowania się nowego człowieka.

Zakres działania muzyków

Kolejnym krokiem naprzód w dyskusji nad problematyką nowej sztuki był zjazd kompozytorów w Łagowie. Zjazd Łagowski różnił się od poprzednich tym, że przeprowadził konfrontację założeń ideologicznych z bezpośrednią twórczością.

Zjazd w Łagowie nie tylko dał szczegółową analizę nowych treści pojęciowo-emocjonalnych w muzyce, przeciwstawnych treściom muzyki obozu imperialistycznego oraz ich zwrotności, amuzycznym srodkom wyrazu, nie tylko dał krytyczną ocenę dotychczasowego dorobku wielu polskich kompozytorów, którzy nie wyzwolili się dotąd z maniery muzyki formalistycznej, lecz jednocześnie pokazał drogę do odkrycia nowych środków wyrazu dla nowych treści pojęciowo-emocjonalnych w muzyce.

Na zjeździe w Łagowie kompozytorzy uzupełnili zarówno swoje jak i muzykologów założenia teoretyczne oraz własną ilustrację muzyczną w tak trudnym i bolesnym nieraz procesie swojej twórczości.

Świadomy wysiłek twórców

Nie też dziwne, że w tych warunkach zarówno zjazd w Łagowie, jak i poprzednie konferencje zakończyły się decyzją zorganizowania świadomego wysiłku twórców; celem przyspieszenia procesów kształtujących oblicze naszej nowej sztuki, sztuki Polski Ludowej. Z tych decyzji wyrosła inicjatywa wielkiej, ogólnokrajowej wystawy plastycznej, która stanie się wyrazem artystycznego przeżycia przez polską sztukę wielkości naszych dni, naszego budownictwa, naszej

pracy i naszego człowieka. W przyszłym roku odbędzie się również dwa wielkie festiwale, Festiwal muzyki współczesnej i festiwal współczesnej dramaturgii, które to akcje zobrazują nowe drogi polskiej muzyki i polskiego dramatu i tym samym przełożą pomost między muzyką i dramaturgią, a życiem Polski współczesnej.

W ten sposób wszystkie trzy konferencje twórcze ostatniego półrocza postawiły sobie zadania nie tylko teoretyczno-artystyczne, lecz były po ważnym krokiem naprzód w kształtowaniu nowej kultury Polski Ludowej, kultury nowego człowieka i narodu, budującego świadomie swoją przyszłość i swoją wolność w oparciu o szczyście wolnych, nie znających ucieki i wojen narodów socjalistycznej epoki.

Książki — nagrody dla naszych czytelników



Piękne nagrody — książki — przygotowane przez redakcję „Głosu” — za trafne rozwiązanie Logogryfu Nr 1. Książki te już jutro zostaną wręczone dziesięciu naszym Czytelnikom. (Pełna lista nagrodzonych została zamieszczona w numerze wczorajszym „Głosu” — na str. 1-ej).

MUZEUM SZTUKI w byłym pałacu Poznańskich — otwarte dziś dla wszystkich

W dawnym pałacu Poznańskich po przebudowaniu mieści się obecnie Muzeum Sztuki, zawierające cenne zbiory, dostępne dla wszystkich i kształtujące masy robotnicze naszego miasta.



Zwiedzający podziwiają arcydzieła malarstwa

Zyją historią muzeum jest tow. Adam Szymt, od 30 lat pełniący funkcję wóznego Muzeum. Przeszedł on wraz ze swą instytucją niejedno. Toczyła się historia naszego miasta, kształtowało się i zmieniało jego oblicze, a tow. Szymt nie schodził ze swego posterunku. — „Tylko w r. 1943, kiedy Niemcy chcieli mnie zmusić do podpisania volkslisty — zrezygnowałem z pracy w Muzeum — opowiadają — zostałem wówczas brukarzem.

Zaraz po wyzwoleniu zgłosiłem się znow do pracy...”

— Przed wojną — mówi tow. Szymt — Muzeum zwiedzało prawie wyłącznie bogacie rodziny, dla których dostępna była wiedza i kultura. Wycieczki robotników z fabryk łódzkich — nie zdarzały się nigdy. W czas wojny Niemcy zwozili tu obrazy, zabrawane ze zbiorów z całej Polski. Zwozili je po to, by natychmiast wywieźć do Niemiec. Nazywało się to że „pożyczają”, ale nigdy obrazów nie zwracali... Cenne okazy zostały wywiezione lub zniszczone, ale najbardziej wartościowe udało się nam ukryć.

Obecne zbiory Muzeum, liczą ok. 2.000 eksponatów. Na liczbę tę składają się dzieła malarstwa, począwszy od 14-go wieku do chwili obecnej. Obrazy szkół włoskiej, flamandzkiej, francuskiej — oryginalnie i kopie z wielu epok zapełniają kilkanaście jasnych i widnych sal Muzeum. O jednym z obrazów, którego tematem jest upadek króla Salomona pędzla włoskiego malarza, zabiega kuria biskupia, ale przecież dzieło sztuki jest własnością ogółu i powinno znajdować się w dostępnym dla wszystkich Muzeum.

Kopie Tycjana, Rubensa, Rafaela, Holbeina obok oryginalnych Bacclarellego, Matejki, Wyczółkowskiego, Grotigera, Witkiewicza i Wyspiańskiego — tworzą żywą historię malarstwa światowego. Jedną z sal po-

święconą jest wyłącznie malarstwu francuskiemu. Mieszczą się tam wspaniałe reprodukcje dzieł impresjonistów francuskich — Cezanne’a, Manet’a, Moneta i Degasa. Znajdują się tu również oryginalne rzeźby Renoira.

Specjalny sposób rozmieszczenia obrazów — malarze oryginalni, tacy, którzy stworzyli własny kierunek, a obok nich — naśladowcy — pozwala zorientować się w rozwoju kierunków malarstwa.

— „Mamy trudności — mówi kustosz Muzeum, ob. Michał Bohdziewicz — ze skatalogowaniem eksponatów. Ale prace w tym kierunku są już rozpoczęte. Postaramy się katalog wydać jak najszybciej”

Dawny pałac Poznańskich znalazł obecnie zastosowanie. Urządzenie tu Muzeum ma wymowę symbolu — skńczyły się czasy wladztwa kapitału — pyszny pałac należy do ogółu — podobnie, jak fabryki stały się własnością robotników.

M. Zal.



Tow. Adam Szymt — żywa historia muzeum

Fundusz stypendialny Fr. Chopina żywym pomnikiem Wielkiego Muzyka

Rok bieżący obfituje w szereg pamietnych rocznic, wśród których obecne miejsce zajmuje Rocznica Chopinowska.

Dla uczczenia wielkiego Twórcy, Zarząd Główny Towarzystwa Burs i Stypendiów postanowił utworzyć szereg komitetów Funduszu Stypendialnego im. Fr. Chopina, które przyjdą z materialną pomocą niezamożnym młodzieży, przejawiającej specjalne zdolności muzyczne.

W tym celu w dniu 14 września w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie przedstawicieli instytucji społecznych, politycznych, kulturalno-oświatowych, szkół muzycznych, prasy i radia, w celu zorganizowania Łódzkiego Zarządu Stypendialnego.

Nim przystąpiono do wyboru władz zapoznano zebranych w krótkim referacie z dotychczasową pracą TBS, którego zakres działania na przestrzeni ostatnich trzech lat obejmuje coraz szersze kręgi robotniczej, chłopskiej i inteligentnej młodzieży.

Wśród wychowanków burs znajdują się liczne jednostki, przejawiające głęboki talent artystyczny. Tej młodzieży TBS umożliwił w jak najszerszym zakresie pogłębianie wrodzonych zdolności poprzez specjalne kształcenie w obranym kierunku. Liczne stypendia umożliwiają przetrwanie szkoleniowych lat.

U naszych przyjaciół

(Kronika kulturalna krajów demokracji ludowej)

W związku z Miesiącem Przyjaźni Albańsko - Radzieckiej z inicjatywy Towarzystwa Łączności Kulturalnej Albani z ZSRR, ukazała się przekładami na język albański dramatu „Borys Godunow” Puszkina, „Po wieści o prawdziwym człowieku” Połewoia, powieści „Młoda Gwardia” Fadiejewa i inne.

Po Miesiącu Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej zwiększyło się znacznie rozpowszechnienie książek radzieckich w Bułgarii. Tak np. książka M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” rozszalała się w 75 tys. egzemplarzy.



W związku z Rokiem Chopinowskim, położono specjalny nacisk na stworzenie wielkich ilości stypendiów muzycznych, które będą przyznawane na zasadzie zwrotu po ukończeniu nauki. W bursach łódzkich zarezerwowano na rok bieżący 70 miejsc dla uczniów szkół artystycznych. Wśród nich znajdują się nowo odkryte wspaniałe talenty, jak na przykład: Jan Obruczy, śpiewak z Podkarpacia, o bardzo wartościowym głosie, Jadw. Zamertag-sopran pólserota, Barbara Chycińska — słuchaczka Niższej Szkoły Muzycznej, córka robotnika tomaszowskiego.

Ukonstytuowany zarząd Funduszu

Stypendialnego im. Fryderyka Chopina rozwinięto niewątpliwie szeroko zakrojona akcja. Pomoc całego społeczeństwa przez czynne popieranie Funduszu, w drodze dotacji i składek powinna być wyrazem uczczenia genialnego muzyka, którego imieniem nazwano stworzony Fundusz.

W. Czł.

Rozwój życia artystycznego w zakładach pracy Artyści-amatorzy wystąpią w Festiwalu Sztuk Radzieckich

Raz po raz podajemy wiadomości o występach zespołów świetlicowych. Z luźnych notatek nie łatwo jednak w pełni ocenić, że życie artystyczne w fabrykach rozwija się coraz bardziej, jak coraz więcej przybywa zespołów amatorskich, obejmujących różne formy sztuki. O wzroście tym najdobitniej świadczy cyfra.

Tak więc Okręgowa Rada Związków Zawodowych rozporządza w tej chwili 83 zespołami teatralnymi, 55 chóralnymi, 29 orkiestrami, 66 tanecznymi, 11-ma plastycznymi i 18 dziecięcymi.

Obecnie wiele z tych zespołów przygotowuje się do wielkiego Festiwalu Sztuk Radzieckich, jaki odbędzie się w Warszawie. W Festiwalu z ramienia ORZZ udział weźmie 19 zespołów łódzkich, przygotowujących utwory muzyczne, pieśni, tańce radzieckie oraz liczne sztuki teatralne. O poważnych ambicjach zespołów świadczą ich programy, wśród których widnieją takie pozycje, jak „Oświadczyli” Czechowa, „Matka” Gorkiego, „Wyspa pokoju” Pietrowa, „Przyjaźń” Gorbatawa, „Jubileusz” Czechowa, „Martwe dusze” i „Rewizor” Gogola.

W początkach listopada w dwóch punktach miasta, a mianowicie w sali ORZZ i w jednej z sal teatrów łódzkich odbędzie się eliminacja zespołów artystycznych. W celu udostępnienia jak najliczniejszemu rzeszom publiczności obejrzenia sztuk, przewidzianych na Festiwal Sztuk Radzieckich, zespoły poza eliminacjami będą występowały w Teatrze ORZZ.

Jednocześnie rozpoczęły się w świetlicach zakładów pracy przygotowania do uroczystego obchodu rocznicy Rewolucji Październikowej.

W opracowaniu znajdują się aktualne i bogate programy artystyczne, a na uwagę i uznanie zasługuje fakt, że świetlice nie ograniczają się w tym roku do urządzania występów we własnym zakładzie pracy, ale w liczbie około 30-tu zespołów wyjadą w teren, starając się dotrzeć do najdalej położonych wsi i miasteczek, dokąd rzadko docierają imprezy kulturalne.

Na półce z książkami

Za przykładem Matrosowa — „Trójki tynkarskie”

Matrosow — to znany radziecki racjonalizator. W jaki sposób robotnik radomskiej Fabryki Obuwia Nr 1 Włodzimierz Gmitrzykowski zapoznał się z jego systemem pracy i wraz ze swym towarzyszem osiągnął rekord radzieckiego bohatera pracy — 520 porc. normy — opowiada nam o tym on sam, w napisanej przez siebie książeczce pt. „Za przykładem Matrosowa”. Książka wydana została w ramach Biblioteki Przerobników Pracy przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza”. Z tej samej serii ukazała się na półkach księgarskich broszura Piotra Trzcńskiego, pizodownika pracy, który zdobył pierwszą nagrodę w pierwszym etapie współzawodnictwa dzięki stosowaniu nowej metody i nowej organizacji pracy, z którą zapoznał się w czasie pobytu w okresie wojny w Związku Radzieckim. Na czym polegała nowa metoda i nowa organizacja pracy dowiadujemy się z książki Trzcńskiego pt. „Trójki tynkarskie”.

Okazuje się, że nowe metody pracy, wywołują prawdziwą rewolucję w dziedzinie wydajności, a w dodatku są często proste i nie wymagają wcale większego nakładu sił. System Matrosowa — pisze Gmitrzykowski — okazał się zupełnie prosty, tak prosty, jak wszystkie najgenialniejsze wynalazki. To samo odnosi

się do metody, propagowanej przez Trzcńskiego w budownictwie. Decyduje tu przede wszystkim dobra organizacja pracy. Tajemnicę jego sukcesów — 508 porc. normy — wyjaśniają słowa: „Trzeba mieć odpowiednie narzędzia i pracować zespołowo”.

Obydwie książeczki są pożyteczną lekturą nie tylko dla ludzi, pracujących w zawodach ich autorów, przedstawiących w sposób nadzwyczaj jasny i łatwy i dostępną dla wszystkich drogę kilkukrotnego zwiększenia wydajności pracy. Książeczki te napisane są przez ludzi, których cechuje wielka świadomość klasowa. Ona to zadecydowała o nowym socjalistycznym stosunku do pracy.

„Biblioteka Przerobników Pracy” jest wydawnictwem wielce pożytecznym. Dziela się w nich swymi doświadczeniami czołowi przodownicy naszego kraju. Wydaje nam się, że wiele ciekawego mogłoby napisać również i niejedną z łódzkich przodowników pracy spośród włókiennarzy, którzy nazwiska są głośne w całej Polsce. Ich doświadczenia przy warstwie, wyniki pracy zespołowej i wielo warsztatowej, przebrane na papier, nie wątpliwie przyczyniłyby się do rozpowszechnienia ich sukcesów. A o to przecież idzie. (kt)

140 tys. kg surowca wyprodukowali plantatorzy ziół województwa łódzkiego

Państwowa Centrala Zielańska w Łodzi przystąpiła do skupu ziół z zakontraktowanych obszarów plantacyjnych. Ogółem w woj. łódzkim zakontraktowano w br. ok. 100 ha różnych odmian ziół, wśród których przeużyli mięta. Z plantacji tych uzyskano 140 tys. kg surowca.

Największe ilości surowca dostarczą plantatorzy ziół z pow. koneckiego, rawsko-mazowieckiego i sieradzkiego woj. łódzkiego oraz pow. kolskiego woj. poznańskiego.

Zebrań ziół przetwarzane są na oleje esencjonalne, głównie dla celów farmaceutycznych i spożywczych. Część olejków odbiera Państwowy Monopol Tytoniowy i przemysł perfumeryjny.

W przyszłym roku obszar plantacji ziół w woj. łódzkim powiększy się do 316 ha.

Rośnie pomoc dla pracującej wsi

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o przyznaniu miliarda zł. kredytów dla małych i średniorolnych chłopów na zakup bydła przyczyni się do wzrostu hodowli i uwolni wieś z pod wpływu bogaczy wiejskich

Akcja „H”, jak również usilne popieranie hodowli bydła przez państwo, Samopomoc i spółdzielczość oraz prace nad zagospodarowaniem łąk, pastwisk i rozpowszechnieniem

uprawy roślin pastewnych dały już poważne wyniki. Pogląd wie bydlę rogatego znacznie wzrosło. Przyrostowi temu nie zawsze i nie wszędzie towarzyszy odpowiedni wzrost zasobów paszowych. Powiększenie ilości pasz najszybciej odbywa się w tych okolicach i gospodarstwach, gdzie istnieją najbardziej sprzyjające warunki naturalne. Przyrost pogłowia jest najszybszy tam, gdzie była większa ilość bydła zarodowego.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego R. M. jest ważnym ogniwem w łańcuchu poczynań państwowych, zmierzających do ograniczenia wyzysku wsi przez bogaczy — kapitalistów wiejskich i podniesienia gospodarczego chłopów małych i średniorolnych.

Decret z dnia 6 sierpnia br. uwolnił chłopów od haraczu starych długów. — Obecna uchwała odbiera kapitalistom wiejskim jedno z dalszych źródeł wyzysku drobnych i średniorolnych chłopów. Uchwała przewiduje, że decyzja o przyznaniu kredytu dla robotników rolnych należy do administracji PGR i Zw. Zaw. Rob. Rolnych, dla chłopów zaś — do państwowej administracji rolnej i Samopomocy Chłopskiej.

Działacze związkowi i samopomocowi oraz członkowie partii w terenie winni dopilnować, by cała suma, w wysokości 1 miliarda, została wykorzystana przez tych, dla których została przeznaczona.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyznał 300 milionów bezwrotnego kredytu dla szkół rolniczych na zakup bydła użytkowego. Powiększy to znacznie możliwości praktycznego szkolenia.

Ostatnie uchwały przyczyniają się poważnie do podniesienia gospodarki i dobrobytu wsi małej i średniorolnej. Dopilnowanie ich wykonania jest obowiązkiem partyjnych organizacji wiejskich i Samopomocy.

Spółdzielnie Gminne przystąpiły do współzawodnictwa w skupie ziemniaków

W rozpoczętej już tegorocznej kampanii ziemniaczanej Spółdzielczość Samopomocowa ma wyłączać prawo prowadzenia skupu ziemniaków od rolników. Jednotorowość pracy przyczyni się na pewno nie tylko do usprawnienia dostaw ziemniaków do miasta, ale także wykluczy spekulację.

Przechowania i gotowania, trudność dostarczania jednolitego towaru jest dotychczas nie do pokonania. Centrala Rolnicza doceniając znaczenie podniesienia jakości dostaw, zapoczątkowała rejonizację produkcji realizowaną przez planową kontraktację plantacji ziemniaków i planową dostawę sadzonek. Konsekwentna działalność w tym kierunku i zrozumienie doniosłości tego zagadnienia dla gospodarki narodowej wśród małych i średniorolnych chłopów, pozwoli na znaczne podniesienie poziomu produkcji i jakości ziemniaków w ciągu najbliższych lat.

Rolnicy mogą liczyć na odbiór każdej ilości ziemniaków po ustalonej przez Rząd cenie, bez obawy, że na wcześniejszej dostawie stracą, bo ceny będą utrzymane w czasie całej kampanii bez względu na podaż. Rząd utrzymuje ceny na poziomie zeszłego roku zapewni rolnikom opłacalność uprawy ziemniaków.

Kampania ziemniaczana trwa tylko 8 tygodni i w tym okresie współdziałające instytucje muszą włożyć w to wysiłki, aby wywiązać się z zadania. PZGS-y i Gminne Spółdzielnie województwa łódzkiego przystąpiły do współzawodnictwa w kampanii ziemniaczanej, które obejmuje cztery elementy: wykonanie ilościowego planu, terminowość dostaw, jakość ziemniaków i sprawozdawczość.

W województwie łódzkim planuje się skup około 36 tys. ton ziemniaków jadalnych, z czego 20 proc. będzie pochodziło z 1000 ha plantacji, wiosną zakontraktowanych. Plantatorzy będą mieli dodatkowe korzyści w postaci premii wynoszących 15 proc. ceny za dostawę terminową.

Są to dodatkowe elementy w kampanii, które Spółdzielczość Samopomocowa chce przez współzawodnictwo postawić na właściwym poziomie wykonania. W ramach wielkiego planu państwowego tegorocznej kampanii ziemniaczanej, obejmującego skup 650 tys. ton ziemniaków (43 tys. wagonów) województwo łódzkie ma ilościowo niewielki udział, jako teren konsumpcyjny, jednak ma on duże znaczenie z uwagi na zaopatrzenie Łodzi, szeregu miast przemysłowych i Śląska.

Plan skupu będzie prawdopodobnie przekroczony, jak to wynika z napływających z terenu meldunków. Na podstawie doświadczeń zebranych w ciągu lat poprzednich, zorganizowana została praca PZGS-y i Gminnych Spółdzielni, które poza dokładnymi instrukcjami i pomocą fachową ze strony personelu Centrali Rolniczej, otrzymały poważne kredyty na skup i środki techniczne.

Ważnym zadaniem jest zaopatrzenie rolników w dobre ziarno siewne. I pod tym względem w pow. opoczyńskim nie jest różowo.

Jedną z najważniejszych trudności w dostawach ziemniaków jest utrzymanie odpowiedniej jakości. Ponieważ w terenie można spotkać ponad 100 odmian ziemniaków różniących się wyglądem zewnętrznym, smakiem i przydatnością do

nie wszędzie jednak rozdział kredytów, nawozów i praca Ośrodków Maszynowych jest zadawalająca. Między innymi poważnie niedomaga praca różnych instytucji w pow. opoczyńskim.

Rząd przeznaczył dla małych i średniorolnych gospodarzy tego powiatu sumę 26 milionów 990 ty

sięcy zł. kredytów nawozowych, z których do dnia 1.9 wykorzystano 13.254.237 złotych. Reszta kredytów nie została wyczerpana, gdyż nie dostarczono na czas chłopom skryptych dłużnych.

W akcji siewnej niezmiernie ważnym zadaniem jest zaopatrzenie rolników w dobre ziarno siewne. I pod tym względem w pow. opoczyńskim nie jest różowo.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na wykorzystanie maszyn rolniczych w niektórych Ośrodkach Maszynowych, które też nie jest należytą. W gminie Mroczków w ośrodku maszynowym znajdują się 4 siewniki, ale kierownik ob. Kopeć dotychczas je nie przygotował do akcji siewnej. Maszyny te nie są naoliwione, a nawet żniwiarka, która została wprowadzona z pola po żniwach nie została dotychczas oczyszczona i naoliwiona. Kierownik ośrodka

OD NASZYCH korespondentów

Przyjechali po składki a zbierali poczęstunki

W dniu 5 września do Godzianowa (pow. skierniewicki) przybyło dwóch funkcjonariuszy PZUW w celu zebrania składek ubezpieczeniowych. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyż każdy rolnik rozumie, że zbieranie składek jest równie uczciwą i odpowiedzialną pracą jak wszelkie inne. Gorzej natomiast jest, że ob. urzędnicy PZUW skorzystali z okazji i kazali się „poczęstować” czystą.

Częstującymi wcale nie dobrowolnie (bo pod groźbą protokołu) był ob. Aleksander Petryna, mieszkaniec Godzianowa.

Sądźmy, że urzędnicy PZUW winni wypełniać swoje obowiązki, a nie wymuszać na ludziach poczęstunki, czym budzą niezadowolenie ludności.

Korespondent „Głosu”
1. Brzeziński

Jak klasyfikujemy grunta?

W związku z przeprowadzaniem badań klasyfikacji gruntów podajemy orientacyjne dane, odnośnie metod klasyfikacji, które ziemie zaliczamy do pierwszej, drugiej czy trzeciej kategorii. Wskazówki te są natury ogólnej i powinny być przystosowane do terenu.

o cechach podobnych do klasy Iej, ale mniej przewiewne i przepuszczalne, trudniejsze do uprawy, mogące się zaskorupiać. Udadają się na nich wszystkie warzywa, ale plony są niższe, niż w klasie Iej, plony rzepaku, buraków, pszenicy, jęczmienia i koniczyzny czerwonej pewnie.

DO KLASY PIERWSZEJ ZALICZA SIĘ:

Grundy rolniczo najlepsze, łatwe do uprawy, nie zaskorupiające się, przewiewne, przepuszczalne, dostatecznie wilgotne, dające wysokie plony szlachetnych warzyw, (cebula, ogórki) oraz wysokie plony buraków, lucerny, koniczyzny czerwonej, rzepaku i pszenicy.

Są to: najlepsze czarnoziemy, lessy, mady i czarne ziemie, kuławskie.

DO KLASY DRUGIEJ ZALICZA SIĘ:

Grundy rolniczo bardzo dobre

DO KLASY TRZECIEJ ZALICZA SIĘ:

Grundy rolniczo dobre, żyznoziemniaczane, przepuszczalne, przewiewne, zapewniające wysokie i pewne plony żyta i ziemniaków, dobre plony marchwi i buraków pastewnych; pszenica i jęczmień, a nawet warzywa, udają się dobrze przy silnym nawożeniu.

Są to: średnie mady, rdziny, lessy, dobre szczyrki mocne i białe oraz najlepsze grunta górskie.

DO KLASY CZWARTEJ ZALICZA SIĘ:

Grundy rolniczo-średnie, bez ulepszeń, wadliwe, zbyt suche, pod mokre; zapiekające się w czasie suszy, mażące się podczas deszczu, zbyt przewiewne, zbyt przepuszczalne, za ciężkie; uprawa trudna, konieczne melioracje. Pszenica, jęczmień, koniczyzna czerwona na ogół zawodzą; plony żyta dobre — koniczyzny białej i saradeli — zadawalające.

Są to: lekkie szczyrki, gliny ciężkie, słabsze białice, grunta torfowe, grunta sapowate, pływki rdziny i słabsze grunta pod górskie.

DO KLASY PIĄTEJ ZALICZA SIĘ:

Grundy rolniczo słabe, wadliwe, zawodne i nieurodzajne, wymagające melioracji i silnego nawożenia. Jedne z tych gruntów są za suche, ale do uprawy łatwe, dają one zadawalające plony żyta, ziemniaków, koniczyzny białej i tubinu; jęczmień na nich nie rodzi się. Drugie z tych gruntów

są zbyt ciężkie; nieprzewiewne i nieprzepuszczalne; do melioracji trudne lub nie nadające się; dają one słabe plony pszenicy i średnie owsa; do uprawy żyta i jęczmienia nie odpowiednie.

Są to: piaski głębokie, grunta ilowato-żelaziste, torfowe oraz grunta kamieniste i słabe grunta górskie.

DO KLASY SZÓSTEJ ZALICZA SIĘ:

Grundy najsłabsze, zawodne; melioracje trudne do przeprowadzenia i nieopłacalne.

Są to: grunta za suche lub za mokre. Plony niskie i niepewne. Na gruntach suchych tej klasy udaje się tubin, a żyto i ziemniaki tylko w latach sprzyjających. Na gruntach zaś za mokrych tej klasy udaje się owies w latach suchszych.

Są to: najsłabsze piaski luźne i suche, piaski sapowate, bardzo płytkie lessy, grunta zwirowe oraz grunta białe, podmokłe i kamieniste grunta górskie.

SPORT na wsi

Grupy operacyjne wyjechały na wieś Powstaną nowe Ludowe Zespoły Sportowe

W celu jak największego umasowania sportu na wsi Centralny Zarząd ZSCh zorganizował ostatnio grupę operacyjną, która będzie odwiedzać powiaty w poszczególnych województwach, przeprowadzając organizację i reorganizację

Powiatowych oraz Gminnych Rad Sportu Wiejskiego i Ludowych Zespołów Sportowych.

W dniu 14 bm. ekipa ta opuściła Łódź, udając się w powiat brzeziński. Z racji tego, okoliczności we poźegnalnym przemówieniu wygłosił do członków grupy II-gi Se kretarz Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Sienkiewicz.

— „Więcej jest zaniebana — mówił tow. Sienkiewicz — pod względem oświaty, kultury i również sportu. Jest to gorzka spuścizna z czasów sanacyjnych, jest to piękno, które odbija się hamująco na rozwoju wsi. Wy, część tego piętna będziecie usuwać, będziecie organizować młodzież w Ludowych Zespołach Sportowych, torować jej drogę ku lepszej przyszłości. Wyjeżdżając w teren, musicie sobie zdawać sprawę ze swych zadań, które macie do spełnienia”.

Na zakończenie swego poźegnalnego przemówienia tow. Sienkiewicz złożył członkom ekipy życzenia owocnej pracy.

Gdzie zginęły kredyty? Na odpowiedź czekać gospodarze z Krzyżanowa

Ostatnio na powiat kutnowski zostały przydzielone pewne sumy kredytu budowlanego w celu roz prowadzenia go pomiędzy najbardziej potrzebujących chłopów. Również dla gminy Krzyżanów przewidziane zostały pewne sumy do podziału. Wyłoniona natychmiast przez Związek Samopomocy Chłopskiej komisja wytypowała trzech najbardziej potrzebujących chłopów, którym należałoby przydzielić pożyczkę budowlaną na re-

mont ich budynków. Są nimi ob. ob. Franciszek Popławski właściciel 2 ha gospodarstwa, Roman Kowalewski 3,6 ha i Adam Maciejewski posiadający gospodarstwo 3 ha.

Wymienieni obywatele złożyli w przewidzianym terminie podania, uzyskali zgodę Gminnego Zarządu ZSCh, zgodę władz powiatowych i... nie otrzymali pieniędzy. Co się stało z kredytami przeznaczonymi dla chłopów z gminy Krzyżanów?

Pytanie to nurtuje tym bardziej wszystkich, że w tym samym czasie otrzymali je inni nie wytypowani przez komisję gromadzką i mniej potrzebujący. Zwracający się do władz powiatowych Zarząd Gminny ZSCh otrzymał odpowiedź, że pożyczka przydzielona została komu innemu.

Kto zmienił decyzję komisji?

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Topór z Bratoszewic. Sprawę poruszoną przez Was w liście do Redakcji przekazaliśmy odpowiednim czynnikom.

Za kwotę 150 milionów zł. rozprowadzono wśród rolników obuwie i wyroby skórzanego

Zapoczątkowana w maju br. akcja organizowania sklepów branżowych z artykułami skórzanymi przy gminnych spółdzielniach woj. łódzkiego rozwija się coraz pomyślniej.

Obecnie aparat spółdzielczości wiejskiej woj. łódzkiego dysponuje już 43 detalicznymi punktami

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

W TRAWIE niskiej

Wstydlwa dewaluacja

WASZYNGTON. Na pierwszym posiedzeniu konferencji Międzynarodowego Banku i Funduszu Monetarnego przedstawiciele Polski i Czech wystąpili z wnioskiem, aby sesje, dotyczące problemów dewaluacji, były publiczne.

Propozycji tej przeciwił się przewodniczący Funduszu Międzynarodowego, bankier belgijski Gutt, którego poparli amerykański min. finansów Snyder i brytyjski min. gospodarki Cripps. W związku z tym międzynarodowe sfery gospodarcze wyrażają wątpliwość, czy można mieć zaufanie do waluty z dewaluowanej na konferencji... zawałowanej...

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27

Dziś, o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

W poniedziałek, dnia 19 września 1949 r. teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedzielę i święta godzina 12-ta „Wilki, koza i koźleta”.

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Łódź, Piotrkowska 152

Codziennie o godz. 17-jej „Kolorowe piosenki”. W niedzielę dwa widowiska: godz. 15 i 17. W poniedziałki nieczynny.

TEATR „OSA”
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

KINA

ADRIA — „Trójka trefi”
godz. 14, 16, 18, 20.
film dozwolony dla młod. od lat 7
BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników” — film w naturalnych kolorach.
godz. 13, 15, 17, 19, 21
film dozwolony dla młod. od lat 7
BAJKA — „Ostatni etap”
godz. 14, 16, 18, 20, 30
film dozwolony dla młod. od lat 12
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) — „Postrach mórz” — godz. 14, 16, 18, 20
MUZA — „Wiosna”
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młod. od lat 14
POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młod. od lat 12
PRZEDWIOSNIE — „Szalony lotnik” — godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młod. od lat 7
ROBOTNIK — „Cyrk”
godz. 14, 16, 18, 20, 30
film dozwolony dla młod. od lat 14
ROMA — „Przygody Nasredina”
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młod. od lat 10
REKORD — „Samotny żagiel”
dla młod. godz. 14
„Statek pułapka”
godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młod. od lat 12
STYLOWY — „Wępca bezimienna”
dla młod. godz. 14
„Aleksander Newski”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 14
SWIT — „Tragiczny pościg”
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 18
TECZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 14, 16, 18, 20, 30
film dozwolony dla młod. od lat 12
TATRY — „Skarb”
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młod. od lat 12
WISLA — „Diabelska Grań”
godz. 17, 19, 21
poranek godz. 10, 12
film dozwolony dla młod. od lat 7
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak niezmary”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młod. od lat 14
WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań”
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młod. od lat 7
ZACHĘTA — „Młoda Gwardia”
II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 14

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)
Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)
Muzeum Sztuki — Więckowskiego 35 (tel. 182-73)
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)
Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18-tej; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedzielę i święta od godz. 10 do 17-tej.
Osrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Zanim sędziowie wezmą gwizdki do ust...

Na wyniki spotkań czekać będziemy dzisiaj z niecierpliwością

Dzisiaj w kraju odbędą się następujące mecze ligowe:

- Wisła Gwardia — Lechia.
- Legia — Warta.
- ZSK — Cracovia.
- Ruch — Polonia (Warszawa).
- Polonia (Bytom) — AKS.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej:
Pomorzanin — Garbarnia.
Ognisko (Siedlce) — Radomiak.
Bzura — Gwardia (Szczecin).

O mistrzostwo drugiej ligi grupy południowej:
Naprzód — Tarnovia.

Polonia (Świdnica) — Polonia (Przemyski).

Gwardia (Kielce) — Skra (Częstochowa).

Chelmek — Pafawag.
Bałdon — Górnik (Radlin).

O mistrzostwo drugiej ligi bokserkiej:
Stal — Warta.
Cracovia — ŁKS Włóknarz.
Kolejarz — Ognio.

O mistrzostwo pierwszej ligi bokserkiej:
Gwardia (W-wa) — Gwardia (Gd.).
Kolejarz (Gd.) — Metal (Słask).

Po czwartkowych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ligi państwowej bardzo ciekawie zapowiadają się dzisiejsze mecze.

ŁKS Włóknarz podejmie zespół Górnik (dawnej Szombierki). Sytuacja lodzian nie jest do pozazdrośczenia. Jeszcze kilka porażek i nieunikniony będzie spadek z ligi. Aby tego uniknąć trzeba bezwzględnie wygrać z Górnikiem, który jest groźnym zespołem, o czym przekonały się nasze czołowe zespoły w Polsce.

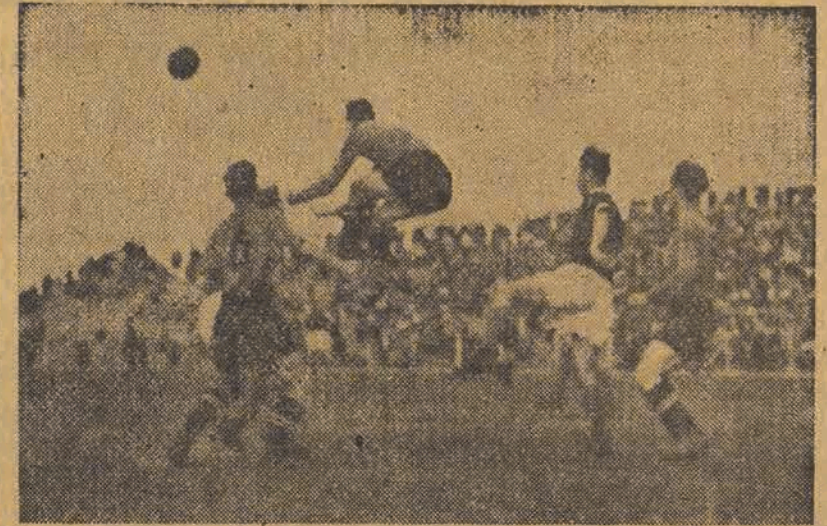
Wisła Gwardia zmierzy się z Lechią, którą powinna pokonać, mimo że gdańszczanie wygrali z ŁKS Włóknierzem.

Legia to zespół zagrożony poważnie spadkiem z ligi. Czy uda jej się „wyrwać” choćby jeden punkt? Warcie — dowiemy się dzisiaj wieczorem.

ZSK rozegra mecz z Cracovią. Więcej szans posiadają gospodarze, którzy winni wyjść ze spotkania jako zwycięzcy.

Ruch złapał drugi oddech i może pozbawić Polonię stołeczną uzyskania 2 punktów w walce o mistrzostwo ligi państwowej.

Polonia (Bytom) mając za przeciwnika Amatorski Klub Sportowy może tak jak z Górnikiem zdobyć dwa punkty.



Z czwartkowych derbów piłkarskich mecz Polonia — Legia zakończył się niezasłużonym zwycięstwem Polonii 2:1. Na zdjęciu Skromny w akcji.

PORADNIK wychowania fizycznego

Dobry sportowiec

Dobrym sportowcem nazywamy człowieka, który osiąga nie tylko dobre wyniki sportowe: rekordy w skoku, biegu, rzucie, dobre strzelca w piłce nożnej, mistrza którejs z wag bokserskich. Dobry sportowiec musi być ponadto: karny, zdyscyplinowany, uspołeczniony, koleżeński, punktualny i t. p. Krótko mówiąc, dobry sportowiec musi być człowiekiem silnego charakteru i dobrze rozumiejącym rolę sportu, jaką winien odgrywać sport w życiu jednostki, społeczeństwa i państwa. Sport jest dobrem społecznego charakteru. Bez tego zetraca swój sens. Sportowiec egocentryczny, który bił rekordy świata, nie przedstawia większej wartości dla społeczeństwa.

Sport kierowany myślą o wartościach społecznych zmuszony jest zwracać na ten czynnik wielką uwagę. Jest to zadanie kierowników życia sportowego we wszelkich jego komórkach. Niedopuszczalne są tu jakiekolwiek odstęstwa od obowiązujących zasad. Zasadą dobrego wychowania przez sport musi przestrzegać zarówno kierownik sekcji piłki nożnej, małego, prowincjonalnego klubu, jak i prezes wielkiego, i gowego zespołu, jak i zarząd zrzeszenia sportowego, jak i wreszcie działacze państwowych związków sportowych. Stosowanie się do tych zasad obowiązuje zarówno początkujących, jak i białych rekordy światowe zawodników. Uważny czytelnik sportowy, że nasze władze sportowe ostatnio zwróciły specjalną uwagę na ten odcinek życia sportowego.

Dyskwalifikacje, a nawet wykluczenie dożywotnie za przewinienia przeciw dobremu obyczajom w sporcie dotknęły nawet najlepszych naszych zawodników. Jest to konieczne dla dobra sportu i społeczeństwa, któremu sport ma służyć.

Z Pragi donoszą

POLSKA — WĘGRY 3:0

PRAGA (obsł. wł.). — W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i mistrzostw Europy w siatkówce kobiet odbyło się spotkanie Polska — Węgry w siatkówce kobiet zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:4, 15:6, 15:9). Zwycięstwo drużyny polskiej było zupełnie zasłużone.

Mecz w siatkówce mężczyzn Polska — Rumunia został przerwany z powodu zapadających ciemności przy stanie 1:2 (15:9, 6:15, 10:15, 7:11). Spotkanie odbywało się w czasie deszczu i na błotnistym boisku. W pierwszym meczu zwyciężyła Rumunia.

WARSZAWA (obsł. wł.). — Konferencja władz sportu związkowego z przedstawicielami Polskich Związków Sportowych została przełożona z dn. 7 października na 20 października br.

W drugim secie obie drużyny na przemian uzyskują prowadzenia i wyrównują. Rumunia jednak tego i następnego seta potrafiła rozstrzygnąć na swoją korzyść, a w czwartym uzyskała prowadzenie 11:7. Z Polaków najlepiej zagrał Plejewski.

W innych spotkaniach padły następujące wyniki: w siatkówce kobiet ZSRR — Holandia 3:0 (15:0, 15:4, 15:0). Francja — Rumunia 1:3 (15:4, 10:15, 1:15, 11:15).

W siatkówce mężczyzn. Włochy — Holandia 3:0 (15:2, 15:11, 15:6). CSR — Bułgaria 3:0 (15:8, 15:1, 15:8). ZSRR — Francja: 3:0 (15:4, 15:1, 15:8).

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna: stadion ŁKS Włóknarz, godz. 11-te zawody o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej: Widzew — Lublinianka, poprzedzone przedmeczem o godz. 9-tej. W Pabianicach w tej samej konkurencji o godz. 11.30 PTC spotka się z Kolejarzem z Ostrowa. O godz. 16.45 na stadionie ŁKS Włóknarz, gospodarze zmierzą się o mistrzostwo ligi państwowej z zespołem Górnik, dawniej Szombierki. O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: godz. 11-te na boisku przy ul. Nawrot 71 Kolejarze łódzcy grają z kolejarzami z Kozłuszek. Na boisku Związkowca Zrywu w parku Ludowym gospodarze spotkają się z zespołem Spójni. W Zgierzu Boruta rozegra mecz z tamtejszym Włóknierzem. W Piotrkowie o godz. 17-tej Concordia zmierzy się z zespołem Concordia z Zychlina. Poza tym odbędą się w Łodzi i na prowincji ca-

ły szereg spotkań o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego. **Zawody bokserskie:** o godz. 11-tej na stadionie ŁKS Włóknarza odbędą się spotkanie o drużynowe mistrzostwo w boksie drużyn klasy A Związkowca Zrywu i ŁKS Włóknarza. W Piotrkowie o tej samej porze Concordia rozegra mecz z Bałwą. **Zawody motocyklowe:** na Lublinku na torze betonowym odbędą się zawody o mistrzostwo Łodzi. Początek imprezy o godz. 11-tej. **Zawody tenisowe:** w parku Ponia towskiego przez cały dzień odbywać się będą indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego. **Zawody lekkoatletyczne:** przed meczem i podczas przerwy spotkania piłkarskiego ŁKS Włóknarz — Górnik odbędą się konkurencje lekkoatletyczne z udziałem zespołu gospodarzy, Chemi, Spójni, Widzewa, oraz Związkowca — Zrywu.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**, Wydawca RSW „Prasa”.
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 70, III p. Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwilk 17, tel. 106-62.
Telefony: 216-14, 216-08, 216-23, 216-22, 216-29, 216-25.
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 216-62.
Dział muzealny: 216-11.
Dział miejski i sport: 216-21.
Dział ekonomiczny: 216-25.
Dział polityczny: 216-25.
Redakcja nocna: 172-31, 156-51.
Koleportali: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 209-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 23 (tel. 111-56 i 114-75).

Uśmiechnij się



Wstawajcie, chłopcy, nadjechał parowiec. (Halo)

W. Ażaiew 263

Daleko od Moskwy

Jerzy Dawidowicz nie wątpił, że rurociąg jest wykonany dobrze, gdyż spawanie odbywało się pod dokładną kontrolą. Jednakże badanie, na wytrzymałość zimą było kategorycznie zabronione. W poszczególnych miejscach rurociągu mogły się utworzyć korki lodowe i pod wpływem ogromnej siły topnienia rozzerwać złącza.

Budowniczy mieli prawo triumfować, gdyż ułożyli przejście przez cieśninę na dwadzieścia dni przed planowanym terminem, w niebywale trudnych warunkach, zimą i nieznanymi jeszcze w technice metodami. W imieniu kolektywu punktów — lądowego i z wyspy — Berdże wysłał do zarządu telegram — raport komunikujący, że spełniono zadanie i wyliczył ile siły roboczej, maszynogodzin i paliwa zostało zużyte. Wyliczenie wykazało, że kopanie rowu przez wysadzanie, układanie rurociągu na lodzie, kosztowało kilka razy taniej, niżeli przewidywał stary projekt.

— Nie spoczywając na laurach po tym osiągnięciu — zakończył raport słowami tradycyjnymi dla ludzi radzieckich — kolektyw z potrójną energią przystępuje do jak najszybszego wykonania drugiej linii rurociągu oraz do wiosennych przygotowań.

263

Krótki rzeczowy dokument, gdzie było więcej cyfr, niżeli słów, przebrzmiał na budowie, jak pieśń; w odpowiedzi posypały się powinszowania.

„Wasz sukces — jest najlepszym podarkiem dla naszej sławnej Czerwonej Armii w dniu jej rocznicy” — depeszowali z Rubieżańska Pisarew i Dudin. Poza tym nadesłali powinszowania naftarzy z Konczelanu, robotnicy fabryki w Nowińsku, kołchoźnicy z różnych osiedli na Adunie.

Robotnicy budowy nie pamiętali, kiedy mieli po raz ostatni wolny dzień od zajęć. I nawet teraz, obchodząc tak radosne wydarzenie, nie mieli czasu na przerwę. Uczciwszy święto jedynie krótkim zebraniem i niewielką ilością wina do kolacji, robotnicy zabrali się do układania przez cieśninę drugiej linii rurociągu.

Projekt przewidywał o wiele późniejszy termin prac, właściwie miały one być prowadzone już po puczeniu rurociągu w ruch. Jednakże Berdże, przekonawszy się o prawidłowym rozwiązaniu koncepcji technicznych i sprawdzony możliwości i siły kolektywu, jeszcze przed dwoma tygodniami zwrócił się do Batmanowa z propozycją: nie odkładać układania drugiej linii na później, a zakończyć całkowicie przed nadejściem wiosny. Propozycja była i nęcąca, i ryzykowna. Do końca zimy pozostało dni wiele: zbliżał się czas ruszenia lodów w cieśninie.

263

— Zastanówcie się wszyscy, obliczcie raz jeszcze swe siły; nie warto się zabijać, gdyż ryzyko jest wielkie — radził Żalkind.

Berdże zwołał zebranie, na którym postanowiono: budować drugą linię. Topolow z najlepszymi spawaczami oraz Nekrasow z saperami od razu powrócili na ląd! Znowu rozlegały się wybuchy. W ciągu tygodnia przebito drugi row, który przecinał dno cieśniny o kilometr dalej na północ od pierwszego. Tego dnia, kiedy Kowszow od strony wyspy ułożył ostatnią partię rurociągu pierwszej linii, Topolow opuścił na dno od strony ładu dwie części drugiej linii.

Aleksy przeszedł kilka kilometrów po lodzie, ażeby spotkać się na cieśninie z Kuźmą Kuźmyczem. Stary inżynier w kożuchu, z oszronionymi wąsami i brwiami — wyglądał bardzo okazale.

— Skończyłeś Alosza z pierwszą linią? Winstuzje — powiedział grubym głosem Topolow. — Teraz bierz się do drugiej, będziemy naciskać z obydwóch końców i w ten sposób przegoniemy wiosnę. Aleksy wziął go pod rękę. Chodzili między zwalami, jak gdyby spacerowali po chodniku.

263

— Zaczęłam już drugą linię — mówił Aleksy. — Przybył do was nie celem wysłuchania powinszowań, ale aby rzucić rekawicę. — Z udaną powagą zdjął rekawicę i rzucił ją na lód. — Wzywam was do walki. Wyprzedziście mnie o dwie partie — niechaj tak będzie, daję wam „fory”. I tak dojdę przed wami do połowy cieśniny.

263

— Róbicie, jak uważacie, — odpowiedział Batmanow. — Cześć wam i sława, że doliczcie sobie radę z jedną linią. Więcej nie żądamy. Ale za wszystko, co zrobicie, gotów jestem z góry pokłonić się wam do ziemi.

— Cześć wam i sława, że doliczcie sobie radę z jedną linią. Więcej nie żądamy. Ale za wszystko, co zrobicie, gotów jestem z góry pokłonić się wam do ziemi.

— Cześć wam i sława, że doliczcie sobie radę z jedną linią. Więcej nie żądamy. Ale za wszystko, co zrobicie, gotów jestem z góry pokłonić się wam do ziemi.

— Cześć wam i sława, że doliczcie sobie radę z jedną linią. Więcej nie żądamy. Ale za wszystko, co zrobicie, gotów jestem z góry pokłonić się wam do ziemi.